

/ KOLOR

I ZMYSŁY



ASP GDAŃSK

# KOLOR i ZMYSEY

Włodzisław Bartoń  
Sławek Chybański  
Mateusz Ciżewski  
Krzysztof Szpotański  
Ewa Ostrowska  
Michał Ostrowski  
Michał Ostrowski  
Krzysztof Ostrowski  
Marta Ostrowska  
Paweł Ostrowski  
Krzysztof Ostrowski  
Marta Ostrowska  
Krzysztof Ostrowski  
Marta Ostrowska  
Krzysztof Ostrowski  
Marta Ostrowska  
Krzysztof Ostrowski  
Marta Ostrowska  
Krzysztof Ostrowski  
Marta Ostrowska  
Krzysztof Ostrowski  
Marta Ostrowska  
Krzysztof Ostrowski  
Marta Ostrowska  
Krzysztof Ostrowski  
Marta Ostrowska  
Krzysztof Ostrowski  
Marta Ostrowska

21 stycznia – 27 lutego 2022  
BWA Galeria Sztuki w Olsztynie

www.aspgdansk.pl

KOLOR i ZMYŚLY

ASP GDAŃSK



Jarosław Bauć  
Daniel Cybulski  
Henryk Czeźnik  
Roman Gajewski  
Przemysław Garczyński  
Michał Garnowski  
Krzysztof Gliszczyński  
Maciej Gorczyński  
Filip Ignatowicz  
Aleksandra Jadczyk  
Marcin Kaliński  
Andrzej Karmasz  
Jacek Kornacki  
Tomasz Kucharski  
Sławomir Lipnicki  
Przemysław Łopaciński  
Robert Florczak  
Magdalena Pela  
Mateusz Pęk  
Jakub Pieleszek  
Hanna Shumska  
Arkadiusz Sylwestrowicz  
Maciej Świeszewski  
Maria Targońska  
Elena Vertikova  
Anna Waligórska  
Aleksander Widyński  
Marek Wrzesiński  
Piotr Wyrzykowski  
Jacek Zdybel  
Agata Zielińska-Głowacka



Wystawa **KOLOR I ZMYŚŁY** została przygotowana specjalnie dla Galerii Sztuki BWA w Olsztynie. Jest prezentacją artystów związanych z Wydziałem Malarstwa ASP w Gdańsku: nauczycieli akademickich oraz doktorantów Szkoły Doktorskiej tejże uczelni.

Ekspozycja skupia się na najistotniejszych z punktu widzenia malarstwa elementach: kolorze i zmysłach. Myślenie barwą i światłem, które tworzą kolor, jest aspektem wyróżniającym dla każdego z malarzy. Artyści określają się wobec koloru na wiele różnych sposobów, nawet ograniczając się do bieli i czerni. Równie ważnym żywiołem dla sztuki są zmysły, zarówno w procesie tworzenia, jak i w odbiorze dzieła.

Wrażliwość sensualna jest podstawą nie tylko malarstwa, stąd na wystawie zaprezentowane zostaną także formy wykraczające poza obszary związane z podobrazem: obiekty, instalacje, video, fotografie. Te wszystkie formy łączy wspólna cecha, którą określa się jako MALARSKOŚĆ. Wiąże ona z całą pewnością artystów z Wydziału Malarstwa gdańskiej Akademii.

/ Arkadiusz Sylwestrowicz, kurator



## / KOLORY ISTNIENIA

„Co jest, naprawdę jest. Co nie jest samą tylko powierzchnią, nie przemija, nie znika, tylko jest bytem, wiecznym i nieśmiertelnym. A więc nie tym, co się kończy, tylko tym, co trwa. Co jest prawdą”.

Béla Hamvas, *Pejzaż antyczny i współczesny*, przekł. T. Worowska

Wielu miłośników obrazów zna piękną piosenkę Cyndi Lauper *True Colors* i ten refren dźwięczący w uszach: „Your true colors/ True colors are beautiful ...”. Tak, prawdziwy kolor kogoś, kto zwraca na siebie uwagę, może być piękny. Kolor kogoś, kogo kochamy, zwykle bywa wyjątkowy, przyjazny i pełen ciepła, a nawet ogrzewa zmysły. Kolory istnienia określają jakość i poziom naszego życia i bynajmniej nie są obojętne dla postrzegania i pojmowania tego wszystkiego, czym się ono wypełnia i jakie zakreśla horyzonty. Szarzejące, niemal kosmiczne, często metaliczne, kolory nowych mieszkań mogą zastanawiać, jeśli bierze się pod uwagę zmysłową czy kolorystyczną energię życia. Czy nie jest to widomy znak odrywania się od ziemi, czy także widzialnej ucieczki od rzeczywistości pełnej kolorów i zmysłowych odcieni oraz bogactwa blasków życia? Jeśli chodzi o korespondencje zmysłów i kolorów życia to intuicyjnie odczuwamy to tajemnicze, na co dzień dla wrażliwych ludzi przyjemne łączenie się, przenikanie oraz wielozmysłowe nakładanie się wrażeń oka, ucha czy ręki na odczucia węchu czy dotyku. Zmysły jakby spotykały się ze sobą, wymieniając przy tym tajemniczą energię korespondencji tego, co kolorowe i zmysłowe, z tym, co dotkliwe, czy powabne. Charles Baudelaire uchwycił ten wymiar istnienia, pisząc, że „jako otchłanie



nocy i światłości, /Odpowiadają dźwięki, wonie i kolory”<sup>1</sup>.

Poza tym to już niemal tradycja przywoływać w zarysowanym kontekście znany przykład synestezji Arthura Rimbauda, zastosowanej metafory poetyckiej, wedle której to samogłoski mają barwy: **a** jest czarne, **e** białe, **i** czerwone, z kolei **u** zielone. Dlaczego tak? Oczywiście autor *Statku pijanego* był arbitralny poetycko, stwarzając kanoniczny dziś układ odniesień liter i kolorów. Nasz zapomniany Leopold Staff pięknie wyraził prawdę widzenia w upływającym czasie dnia: „Zapach wody, zielony w cieniu, złoty w słońcu”. Wrażliwcy na kolory mogą odnosić je i do typów i poszczególnych ludzi. Ktoś ma więcej w sobie ciepłego żółtego światła, a ktoś staje się w pewnych porach nadto blady. Wreszcie zdarzają się wokół nas ludzie czarni, może nie całkiem, i brązowi; i bywa, że wokół kogoś da się zauważyć aurę lśniącego światła, w której niejeden nawet nieświadomie chciałby się skąpać jak w życiodajnej substancji istnienia.

Paradoksy „życiotworzenia” kolorów wyraża i pokazuje z zupełną poznawczą przenikliwością A.S. Byatt w opowiadaniu pt. *Dzieło sztuki* zamieszczonym w cyklu pod wymownym tytułem *Opowiadania z Matisse’em w tle*. Otóż, kanwa tekstu odwołuje się do arkanów życia artystycznego w zasadzie dwojga całkiem różnych postaci, które łączy malarska pasja. On jest profesjonalistą, artystą wykształconym – autorka używa nawet określenia „neorealista” – wyprzedzającym neorealizm, malującym to, co potrafi dostrzec: „powierzchnie metalowe, drewniane i gipsowe, z halucynacyjną dokładnością i zręcznością” [...] oraz „neutralnie zabarwione płaszczyzny – drewniane deski, szklane blaty stołów,

---

1 C. Baudelaire, *Oddźwięki*, przekł. A. Lange, [w:] tegoż *Kwiaty zła*, przekł. zbior., Wydawnictwo Literackie, Kraków, 1990, s. 21.

beżowe płótno, sypiące się tynki [...] coś bardzo małego i jaskrawego, szklaną kulę, lśniący wazon. Bukiet porcelanowych kwiatów (nigdy nic żywego), kępkę piór”<sup>2</sup>. Ona u niego sprząta, on jej udziela lekcji podstaw warsztatu malarskiego. Ona jest swobodna i lekceważąca reguły akademickiej twórczości. On żyje w jakimś niewymownym dystansie wobec artystycznej pracy i wobec życia. Ona z kolei trwa w życiowym luzie, który pozwala jej znosić wszelkie trudy, a w dodatku z dezynwolturą odnosi się do reguł i ograniczeń artystycznego życia. Kiedy on próbował śladem mistrzów rzucać na płótna plamy à la Matisse czy à la van Gogh, ona ubierała się w rzucające się w oczy rzeczy: „cynobrowe czy purpurowe fartuchy narzucone na łososiowe pantalony, w bładoniebieskich tunikach ze wstawkami z czarnej koronki”, sprawiając pozorne wrażenie życiowego niechlujstwa. Przy okazji wykorzystywała wszystko, co z pozoru nieprzydatne, by wyczarowywać swetry i jakieś inne użyteczne przedmioty umilające wizualnie szarą codzienność. Łamiąc przy tym konwencjonalnie ujmowane reguły estetycznie zaprogramowanej zachodniej rzeczywistości, w której już w szkole uczono, „żeby nie łączyć różowego i pomarańczowego, zielony z niebieskim się gryzą, fiolet i czerwień nie znoszą się nawzajem”. Ona wygłasza własną teorię barw, wedle której wszystkie te wyżej wspomniane kolory „zrobił Pan Bóg i łączy je na swoich stworzeniach” tak, żeby się jakoś ze sobą zgrywały. A w konsekwencji swoich wyborów i pracy to ona swą „nieokiełznaną rozwiązłością kolorystycznej inwencji” zyskuje uznanie, organizując wystawę i szczerze dzieląc się w mediach swoją radosną twórczością, rzucając przy okazji wywiadu

---

2 A.S. Byatt, *Opowiadania z Matisse’em w tle*, przekł. B. Kopeć-Umiastowska, Prószyński i S-ka, Warszawa 1999, s. 39.

dla mediów: „...po prostu lubię łączyć różne rzeczy, na świecie jest wszystkiego tak dużo, prawda, a robienie rzeczy to naturalny sposób okazywania radości i podniecenia”<sup>3</sup>. I co dla nas ważne, A.S. Byatt jako pisarka i znawczyni sztuki, podkreśla wobec mocno zrytualizowanego intelektualnie języka sztuki, ale także wobec mocno zracjonalizowanego samego procesu tworzenia, najprostszą i niemal źródłową jakość, niemal samą zasadniczą podstawę jej istnienia – radość przeżywania i wyrażania życia, to jest tego, co najważniejsze.

Dlaczego opowiedziałem tę dość długą dygresję związaną i z literaturą, i korespondencją tworzenia, i właśnie kolorów, i zmysłowości istnienia? Ponieważ wspomnianą literacką ilustrację chcę odnieść i niejako osadzić w kontekście wystawy z początku roku 2022 zorganizowanej kuratorsko przez Arkadiusza Sylwestrowicza w BWA w Olsztynie, zatytułowanej „Kolor i zmysły”, a prezentującej twórczość artystów Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Dokumentacja wystawy staje się dowodem i wizualnym świadectwem artystycznego zaistnienia olsztyńskiej ekspozycji. A myślę także, że paradoksy związków kolorów i tworzenia – wspomniane przy okazji przywołania postaci z opowiadania A.S. Byatt – dają się zastosować i poznać uruchomić w kontekście prezentowanej wystawy artystycznej, o czym będzie dalej mowa w kolejnych odstępach tekstu. O co szczególnie mi chodzi? Otóż w prezentowanym zbiorze obrazów również możemy dostrzec, jeśli się uważnie przyjrzymy, wspomnianą przez pisarkę podwójność artystyczno-egzystencjalną: po pierwsze, daje się zobaczyć i odczuć wyraźne dziś w świecie akademickiej twórczości trzymanie się już wypracowanych reguł oraz pozostawianie w świecie niemal

---

3 Tamże, s.61.

wizualnych perspektywy kanonicznych. Można by tę perspektywę nazwać roboczo „tak się robi sztukę” lub „tak się maluje” czy praktykuje twórczo pojętą materię życia. I o tej perspektywie w kontekście tej wystawy nie bardzo chcę mówić z kilku powodów: już to dlatego, że jest ona opatrzona, że wciąż się o niej mówi, często się do niej powraca i wiele na jej temat powiedziano. Mogę ją krótko nazwać: akademicka twórczość odsłaniająca złożoność wizualnej działalności ludzkiej, połączona ze świadomością reguł twórczych oraz tekstów i kontekstów współczesnej i obecnej w publicznej sferze wizualnej twórczości. Mnie interesuje druga, ta inna perspektywa, w której może nawet niekiedy śladowo daje się odczuć i zobaczyć to, co w sztuce najważniejsze; co często w praktyce krytycznej podkreślał mój ulubiony polski krytyk i teoretyk sztuki – Wiesław Juszcak. Czyli twórcza **Tajemnica**, która choć dla zmysłów nieosiągalna, to kusząca, zgłębiana pozwala jeśli nie odkryć, to przynajmniej przybliżyć się i uzmysławiać to coś, co w tradycji zwykle określamy mianem „innego wymiaru”. To wedle tej drugiej perspektywy mamy możliwość zauważyć te pojedyncze, osobne i swoiste, bardzo indywidualne przekładanie kolorów, zmysłów na obrazy.

Kiedy odwiedzałem olsztyńską ekspozycję sztuki, była jeszcze zima, choć wyjątkowo czułem, że zawitała już gdzieś wiosna w okolicy w lutym tego roku. Trochę zazdrościłem Olsztynowi tej ekspozycji, czując może nawet podświadomie, że północne zimowe mroki można by rozgonić właśnie i jakoś artystycznie rozegrać tak jak w Olsztynie, prezentowanymi kolorami artystycznych zaistnień gdańskich artystów. W świecie prezentowanych artefaktów chodziło chyba bardziej o pokazanie kolorów istnienia w poszczególnych twórczych odśłonach, niż o kolor w znaczeniu malarskim, czy ogólnie artystycznym jako pewien

fakt sam w sobie. Takie przynajmniej odniosłem wówczas wrażenie, przechodząc niemal wokół prostokątnej – ledwie przedzielonej ścianą – wielkiej sali ekspozycyjnej. Kolory artykułujące zmysłową wrażliwość twórców mnie jawiły się jako artystycznie zrealizowane zaistnienia kolorów życia. Dlaczego by nie powtórzyć i przenieść całego tego dużego zbioru artystycznych wysiłków na Wybrzeże? – pomyślałem wówczas. To się pojawiło w moim pragnieniu dostrzegania sztuki w wyjątkowym czasie covidowej ekspozycyjnej posuchy. A jednak zaraz uświadomiłem sobie te wszystkie trudności związane z polityką ekspozycyjną galerii i instytucji sztuki, zobowiązaną przecież uwzględniać i przewidywać wzajemne przenikanie się zmysłowej przyjemności widzenia z rygorami istniejących strategii i polityki praktyk estetycznych.

Co zwraca uwagę ekspozycji? Może wręcz uderzać i zadziwiać jej intersemiotyczna wielość. Mógłbym rzec, że mamy tu do czynienia wręcz z mnogością zastosowanych twórczych technik i artystycznych mediów. Widzimy obrazy olejne, robione akryłem czy akwarelą; dostrzegamy dość liczne techniki mieszane – w tym choćby pokolorowane blaszane pulpity, także niekiedy określane jako „techniki własne”, techniki cyfrowe czy druk pigmentowy, oglądamy oprócz malarzkich płócien konstrukcje oparte na fotografii czy instalacje oraz filmy i także video-performans. Co w tej mnogości obrazów, obiektów i wizualnych faktów przeważa? Jaki kolor bierze przewagę nad innymi? Daje się odczuć i zobaczyć lekko dominujące nad całością gry czerni, szarości oraz czerni i bieli. Czern i biel przeważa w widzeniu ludzkich postaci Romana Gajewskiego; narzuca się czern dekoracyjnych „blaszanych pulpity” Jakuba Pieleszka, może nawet przytłacza? Czarno-brązowy abstrakcyjny dywan istnienia Agaty Zielińskiej-Głowackiej.

Ciemną, nawet czarną tonację mają dziobate ptaszyska z obrazów Roberta Florczaka. W sumie w wielości odsłon ciemnego koloru można nawet dostrzec czerń złowieszczą, wciągającą w jakąś nieznaną otchłań bytu czy też wręcz dającą odczuć coś przykrego, przytłaczającego, może jakiś rodzaj aury o tonacji abiektalnej<sup>4</sup>? Mocno zaistniał na olsztyńskiej ekspozycji, jeśli także zauważymy i przypomnimy centralne usytuowanie w sali, egzystencjalny kolor bólu, metaliczno-szary kolor egzystencji obrazów Henryka Czeñnika – silnie uwyrażniających tonację zaciemnionej zmysłowości świata naznaczonej przez ludzką okaleczoną, „kalekującą” egzystencję. Kolor, często skonstrastowany, potraktowany w sposób autorski, we wskazanych przedstawieniach staje się materia konstrukującą obrazy i artystyczne obiekty<sup>5</sup>. Kolor to zawsze światło; przyjmuje on w niektórych artystycznych odsłonach postać wręcz „czarnego światła” – symptomu smutku czy „siły ciężenia”, która naznacza ludzkie istnienie, ale i coś jeszcze – sprawia wrażenie ciężaru, dźwigania czegoś, co przytłacza.

Na co warto zwrócić jeszcze uwagę, mówiąc o rzeczach ogólnych na temat zaprezentowanego zbioru artefaktów? Daje się w tej wizualnej, złożonej i różnorodnej korespondencji stylów i artystycznych metod zobaczyć pewne trzy tendencje determinujące w ogólności współczesne porządki organizowania kolorystycznej materii twórczej. Pierwszy i wyraźny jej rys, wywiedziony z tradycji kolorystycznej, charakteryzuje się żarliwością widzenia koloru przez filtr ekspresji, co reprezentują

---

4 Abiekt, czyli to, co budzi rezerwę lub nawet może wywołać dystans.

5 Por. o konstrukcyjnej funkcji koloru: J. Gage, *Kolor i kultura. Teoria i znaczenie koloru od antyku do abstrakcji*, przeł. J. Holzman, Universitas, Kraków 2008, s. 225.

obrazy Jarosława Baucia. Z kolei drugą tendencję odzwierciedlają obrazy Przemysława Łopacińskiego, które odślaniają swoistą złożoność malarskiej materii koloru, kształtującej się w bardzo pojemnej, bo abstrakcyjnej fakturze obrazu. Wreszcie trzecia tendencja na wystawie konkretyzuje się w wersji konceptualnej w filmie Filipa Ignatowicza, który z dużym zaangażowaniem i wdziękiem opowiada o dostępnych na rynku farbach mogących stanowić w praktyce artystycznej bazę malarsko pojętego koloru.

Jak to w ogóle historycznie bywało z kolorem w twórczości artystycznej? Czy można powiedzieć o kwestii koloru w życiu i tworzeniu? Dawniej dominowała tradycja estetyki koloru, hołdująca egzystencjalnym czy uniwersalnym ludzkim zadaniom, interesom czy życiowym wyborom. Prawda, że gwałtowna zmiana zachodzi w połowie XIX wieku, kiedy kwestie kolorów w artystycznych praktykach się niezwykle subiektywizują, odślaniają przy tym jakiś rozpad tego, co utrwaliło się w „długim trwaniu” kolorystycznej tradycji: przestają obowiązywać kolorystyczne kanony, kolory nabierają artystycznej indywidualnej osobności: zaczyna dominować „silny impuls jednego koloru”, Eugène Delacroix tworzy malarskie „moralne harmonie koloru, chcąc tym samym budować kolory prawdy ludzkiego istnienia, wcześniej to w wizjonerski niemal sposób robił Francisco Goya; Paul Cézanne, dzięki wyszukanej kolorystycznej inwencji, odślania kolory jak żywe istnienie – bogate i niewysłowione, tworząc niepowtarzalne harmonie kolorystyczne będące na lata malarskim wyzwaniem twórczym; trzeba tu wspomnieć czyste, służące przede wszystkim artystycznej ekspresji kolory Henri Matisse’a i „wizualne migotanie” kolorów Georges’a Seurata. Tamten przełom nie był przez wszystkich odbierany tylko pozytywnie czy z naj-

wyższym uznaniem. Alberto Savinio w szkicu pt. *Koniec wzorców* pisał o tej wielopostaciowej rewolucji zdecydowanie i krytycznie, że „obrazy nikną i zostają zastąpione czymś w rodzaju bezładnie pokolorowanej pustki”<sup>6</sup>. Ale to także w XIX wieku odślaniała się przed widzami kwestia koloru jako zagadnienia wykraczającego poza praktyki plastyczne, dotycząca zmieniającej się historycznie percepcji. Dawne myślenie o kolorze jako symbolu czy alegorii ludzkiego istnienia zaczyna zastępować nowe widzenie go jako złożonego zjawiska fenomenologicznego. Z jednej strony pamiętamy o słynnym zdaniu i idei zarazem: „wszystko, co stałe, rozplywa się w powietrzu”<sup>7</sup> i o tym, że ma to niezwykle konsekwencje w świecie zwłaszcza sztuki. Bo oto już w czasach Charles’a Baudelaire’a widzialny świat w oczach artystów będzie się stawał coraz bardziej ulotny, coraz mniej substancjalny, a co za tym idzie i jego kolory będą się rozpadać na atomy artystycznych olśnień, zobaczeń i przywidzeń<sup>8</sup>. Coraz bardziej płynniejące kolory obrazów wciąż jednak będą tworzyć nową estetyczność jako taką i jako zobowiązujące poznawczo zjawisko samo w sobie, oraz jako stricte ludzki wyraz barwności odston naszej egzystencji. Z tymi zagadnieniami może się mierzyć uważny i zwłaszcza **refleksyjny odbiorca** omawianej wystawy. Trzeba przecież podkreślić, że ta nowa kolorystyczność artystyczna dla wielu ludzi do dziś nie tylko budzi wątpliwości,

---

6 A. Savinio, *Wyjście z labiryntu. Szkice rozproszone z lat 1943-1952*, przekł. S. Kasprzysiak, Czytelnik, Warszawa 2001, s. 50.

7 Por. M. Berman, *Wszystko, co stałe rozplywa się w powietrzu. Rzecz o doświadczeniu owoczesności*, przekł. M. Szu-ster, Universitas, Kraków 2006.

8 Por także J. Crary, *Zawieszenie percepcji. Uwaga, spektakl i kultura nowoczesna*, przekł. Ł. Zaremba, I. Kurz, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009, s. 113 i nast.



ale także przede wszystkim dystansuje ich wrażliwość do tego stopnia, iż porzucają świat sztuki jako im obcy i niezrozumiały – niekiedy postrzegając go jako miejsce wydzielone w przestrzeni miejskiej. Stąd może warto, także i z perspektywy gdańskiej, podkreślić to doświadczenie istnienia przestrzeni sztuki właśnie jako wyspy. Okazuje się, że kulturalne życie miasta, mimo licznych powabów i walorów, źle znosi zwłaszcza artystyczne wyspy. Wyspiarskość jako pewna artystyczna strategia nie sprawdzi się także z perspektywy demokratyzacji życia.

Z kolei z perspektywy polskiej warto przypomnieć uwagi na temat sztuki z ostatniego okresu twórczości Czesława Miłosza, który krytycznie odnosił się do „życia na wyspach” zwłaszcza w świecie sztuki<sup>9</sup>. Można śmiało rzec, że prezentowany zbiór obrazów w większości nie będzie funkcjonował jako tworzenie na wyspach i znajdzie wrażliwe ludzkie oko, oraz może odnaleźć zainteresowanie współczesnych widzów. Warto tu może dla pewnego dopełnienia dodać pewną myśl i wątek nieobecny na omawianej ekspozycji. Wraz z rozwojem awangard i po nich przychodzi zasadnicza zmiana. Estetyczność koloru jako fenomenu percepcyjno-egzystencjalnego – mocno obecna na wystawie olsztyńskiej – zaczyna zastępować powoli polityka koloru – nieobecna na prezentowanej ekspozycji – zwłaszcza w tych wymiarach twórczości, w których przestrzeń opanowuje polityka wykorzystująca estetykę jako narzędzie i funkcję podziałów oraz to, wszystko, co specjaliści nazywają „dzieleniem postrzegalnego”. „Estetyka – pisze Jacques Rancière – jest podziałem czasu, przestrzeni, tego, co widzialne i niewidzialne, języka i szumu, który definiuje jednocześnie miejsce i cel polityki jako formy doświadczenia. [...] Praktyki artystyczne są «sposobami działania», które

---

9

Por. C. Miłosz, *Życie na wyspach*, Znak, Kraków 2014.

ingerują w ogólny podział sposobów działania i w ich relację ze sposobami bycia oraz z formami widzialności”<sup>10</sup>. Tu jest jednak inaczej – nie ma polityki, a dominują warte uwagi liczne zmysłowe „życioprzeżywania” koloru.

Jeden z paradoksów „życiotworzenia” w kontekście koloru jako faktu i twórczości, i samego życia, wyraża się w zaprezentowanej ekspozycji obrazów i artefaktów w olsztyńskiej galerii; a mówiąc precyzyjniej, odnosi się on do artystyczno-estetycznego zamysłu całości ekspozycji nazwanej „Kolor i zmysły”. Ten zamysł, moim zdaniem, wynika z wcale nieoczywistej dziś w świecie sztuki tendencji przyświecającej prezentacjom obrazów, artystycznych prac czy artefaktów. Ja nazwałbym ją artystyczno-estetyczną pasją hołdowania przyjemności istnienia. Z jednej strony może tu ona zaistnieć w kontekście dominujących dziś tendencji do eksponowania wizualnych rzeczy przyświecających rozmaitym politykom estetycznym: raz – zjawiskom artystycznym będącym zaledwie pretekstem do politycznego zaangażowania, dla którego twórczość wizualna staje się często wygodną i wyzyskiwaną formą; dwa – ekspozycjom mającym przede wszystkim zadania zmiany zastanego świata, dla nich z kolei to, co artystyczne, staje się zwłaszcza źródłem emancypacji czy rewolucji, czy dość często rodzajem wizualności poruszającej problemy szeroko rozumianej polityki tożsamościowej. Z pozoru skromna koncepcja odsłaniania i eksponowania w przestrzeni wspólnej – w miejscu artystycznej agory tego, co podstawowe dla istnienia koloru i zmysłów – wpisuje się w pewien uniwersalny i wciąż za mało eksponowany trend myślenia i mówienia o przyjemności bycia w świecie. Przy-

---

<sup>10</sup> J. Rancière, *Dzielenie Postrzegalnego. Estetyka i polityka*, przekł. M. Kropiwnicki i J. Sowa, Korporacja ha!art, Kraków 2007, s. 70.

zwyczajeni jesteśmy do mniej czy bardziej pogłębionego rozprawiania o ideach czy pomysłach politycznych, o ważnych i aktualizujących się kwestiach społecznych demokratycznego życia. A zupełnie zapominamy o tym, że samo jako takie życie to nie tylko kwestia obowiązków, politycznego zaangażowania czy wreszcie – społecznej odpowiedzialności, ale także, a może nawet przede wszystkim, to rzecz tego, co może być istotą życiowej równowagi, w której ta najprostsza życiowa przyjemność może się stać kwestią niemal najważniejszą. Tym bardziej, kiedy myślimy i mówimy o artystycznej twórczości, musimy zadbać o jej prymarny wymiar, towarzyszący jej także od początków istnienia – wymiar przyjemności i satysfakcji bycia w świecie. Paul Bloom w bardzo znanej i omawianej w zachodnim obiegu kulturalnym książce pt. *Przyjemność. Dlaczego lubimy to, co lubimy?* stawia ważne w zarysowanym kontekście poznawczym pytanie: Dlaczego przyjemność ma znaczenie? A znamy, choć co prawda wciąż nie doceniamy jej ogromnego społecznego znaczenia. I choć brzmi to jak banał, to nie jest życiową praktyką wszystkich istot, że żyjemy, żeby unikać przykrości, a pomnażać i przysparzać sobie różnorakie życiowe radości. Czerpanie przyjemności z obcowania ze sztuką było utrwaloną, owocną praktyką społeczną właśnie. Wysoce skomplikowały się potencjalne przyjemności z oglądania sztuki nowoczesnej, zwłaszcza awan-gardowej i współczesnej. Symptomatyczny jest przykład z opowiadania Dino Buzzatiego pt. *Panika w La Scali*, którego główny bohater w ironicznej skardze narratora tak się prezentuje: „Wiedział, że nowa sztuka ma przede wszystkim przysparzać słuchaczom cierpienia i że w tym, jak mówiono, tkwiła jej żywotność”<sup>11</sup>. Na wystawie olsztyńskiej

---

11 D. Buzzati, *Panika w La Scali*, przekł. P. Drzymała, [w:] tegoż, *Sześćdziesiąt opowiadań*, przekł. zbior., Czuły barbarzyńca, Warszawa 2021, s. 127.

dawała się odczytywać wprost przyjemność widzenia poprzez kolor i zmysły: na przykład złożoność kolorystycznego bogactwa fotografii kwiatów Arkadiusza Sylwestrowicza, dyskretna gra prześwieconego koloru instalacji Daniela Cybulskiego czy zgeometryzowane formy kolorystyczne Przemysława Garczyńskiego. Przyjemne zdziwienie byciem w świecie namalowało się w obrazach Tomasza Kucharskiego (ludzka egzystencją), Anny Waligórskiej (czasoprzestrzenia) czy wreszcie w złożonych abstrakcjach Aleksandry Jadczuk. Różne odstony zaistnień mają przeważnie jakiś swój kolor stawania się życia, konkretnej twarzy, zadziwiającego miejsca czy trudnej do wyrażenia aury istnienia i to wszystko niejako zmusza i zarazem zapala twórców do uważności i zatrzymania w kadrze obrazu. Zwolennicy i wyznawcy sztuki najnowszej, mającej korzenie najczęściej postawangardowe, chcieliby sprawę jej odbioru obronić i jakoś formalnie ocalić, dlatego pewnie odwoływaliby się choćby do mówienia o zgoła jakościowo innej, właśnie pozaprzjemnościowej jej funkcji. Z oburzeniem dowodziliby, że cóż to za przeszłościowa i zużyta forma postrzegania sztuki jako jedynie przyjemności wizualnej? Jeśli już – utrzymywaliby – sprowadźmy ją choćby do atrakcyjności poznawczej czy jakości ideowej lub filozoficznej. Wiemy, że status i kondycja sztuki współczesnej się komplikują wprost proporcjonalnie do narastająco komplikującej się w ogóle złożoności życia społecznego. Przypominamy sobie w takich chwilach słynny dylemat Gombrowiczowskiej *Ferdydurke*, skoncentrowany ostatecznie na pytaniu „Jak zachwyca, kiedy nie zachwyca?” przygniatającym wbrew szczerym i najszlachetniejszym chęciom różnorakie wartościowe na różnych poziomach rzeczy. Współcześnie jego negatywne oddziaływanie wiele determinuje z tego, co dzieje się w szkole, na uniwersytecie czy w galerii sztuki.

Sama wystawa staje się wizualnym dowodem, że różne rodzaje przyjemności recepcyjnej są wciąż możliwe i obecne. Spójrzmy choćby na arbitralnie zrobioną kolorystykę obrazów Macieja Świeszewskiego, odkrywającą właśnie tajemnicę istnienia – ludzkiego wymiaru życia – tego, co nie daje się ani do końca pojąć, ani wizualnie ostatecznie wyrazić, a co prowokuje zmysły, stawia w sposób nieoczywisty pytania, obrazując atmosferę ustalania poprzez grę poszczególnych elementów jednak spójnej formy wizualnych odsłon i obrazowych zaistnień.

Omawiana wystawa może się stać przykładem doświadczenia twórczości jako wizualnej przyjemności tworzącej warunki czegoś, co nazywam często fenomenem refleksyjności estetycznej, w której to, co przyciągające dla zmysłów, prowadzi do snucia rozważań na temat rozlicznych wymiarów naszego życia. Kolory obrazów generują złożone kolory istnienia. Racją dla naszego życia tu i teraz może być, jak to się wciąż okazuje, prymarna potrzeba zachwyty nad czymś, dająca w konsekwencji okazję do zatrzymania się w naszym coraz szybciej stającym się – dromologicznym – świecie. Zachwyt i kontemplacja konstruuje artystyczne nieoczywiste formy, które wspomniane ludzkie potrzeby niejako zatrzymują, wyrażają, i uszlachetniają, a wszystko po to, by stworzyć nasze istnienie znośniejszym, by pomnażać przekonanie o tym, że nie tylko jako takie jest czy się staje, i tym samym warte bywa przeżycia, ale przede wszystkim wymaga od nas warunków do coraz głębszego widzenia, przeżywania i interpretowania tego, co jest obrazem i co zarazem staje się ważnym, dającym do myślenia pretekstem do coraz lepszego życia, do coraz wnikliwszego rozpoznawania złożonych kolorów naszego życia.

/ Zbigniew Jan Mańkowski











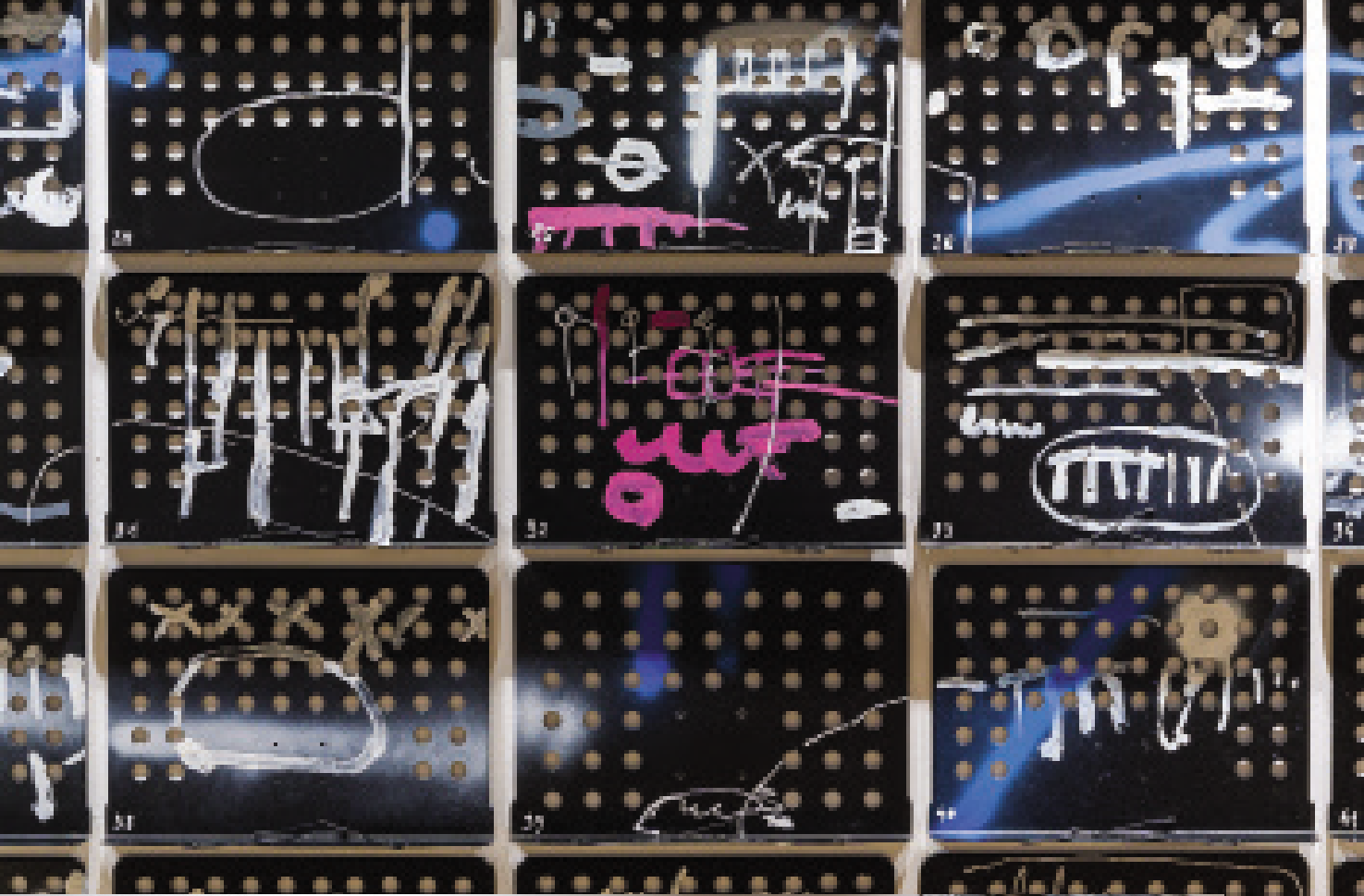








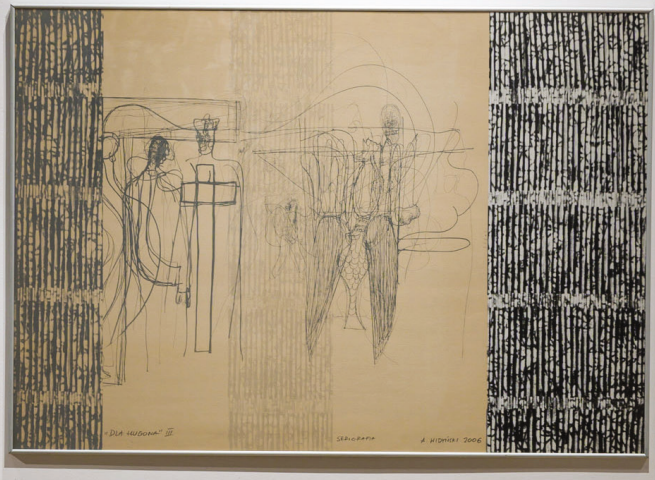
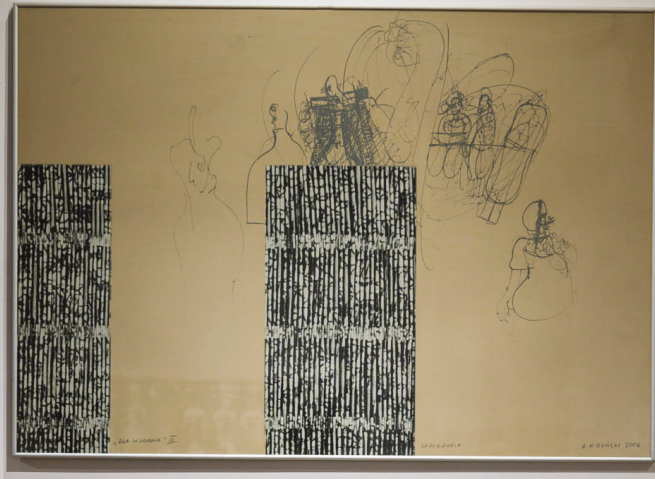












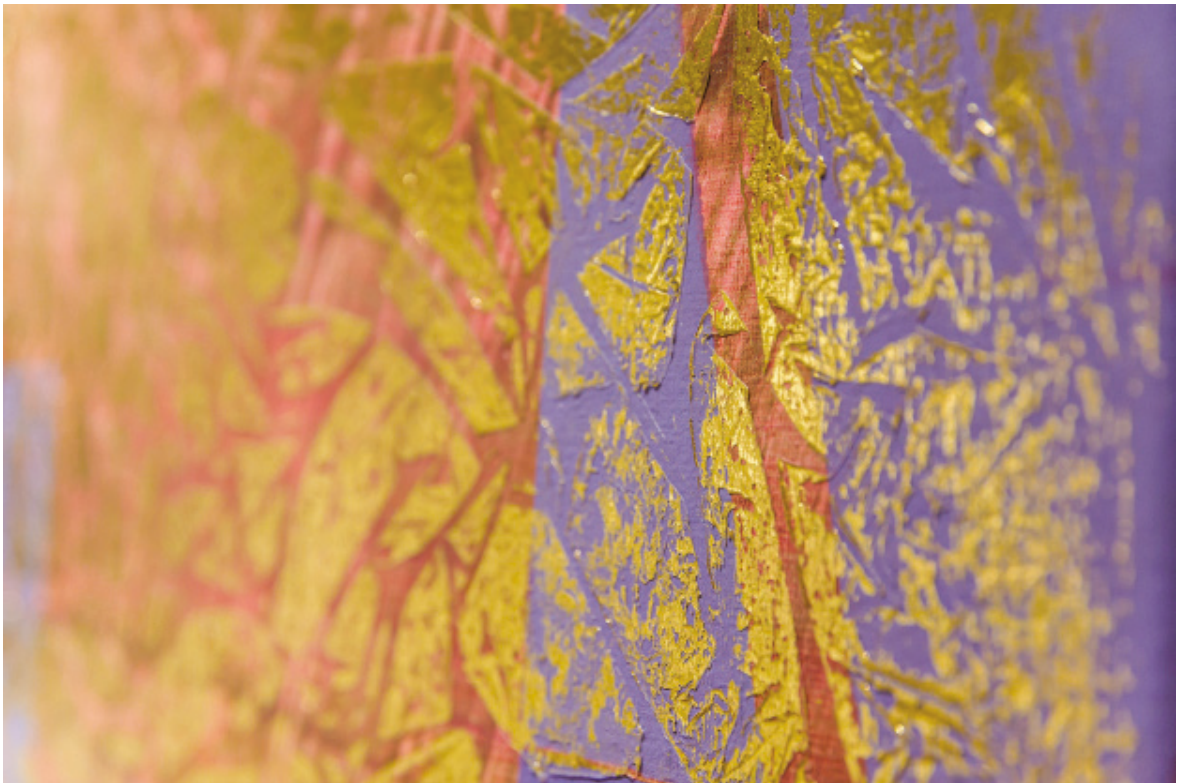
Abstract drawing  
A. Higheri  
2006









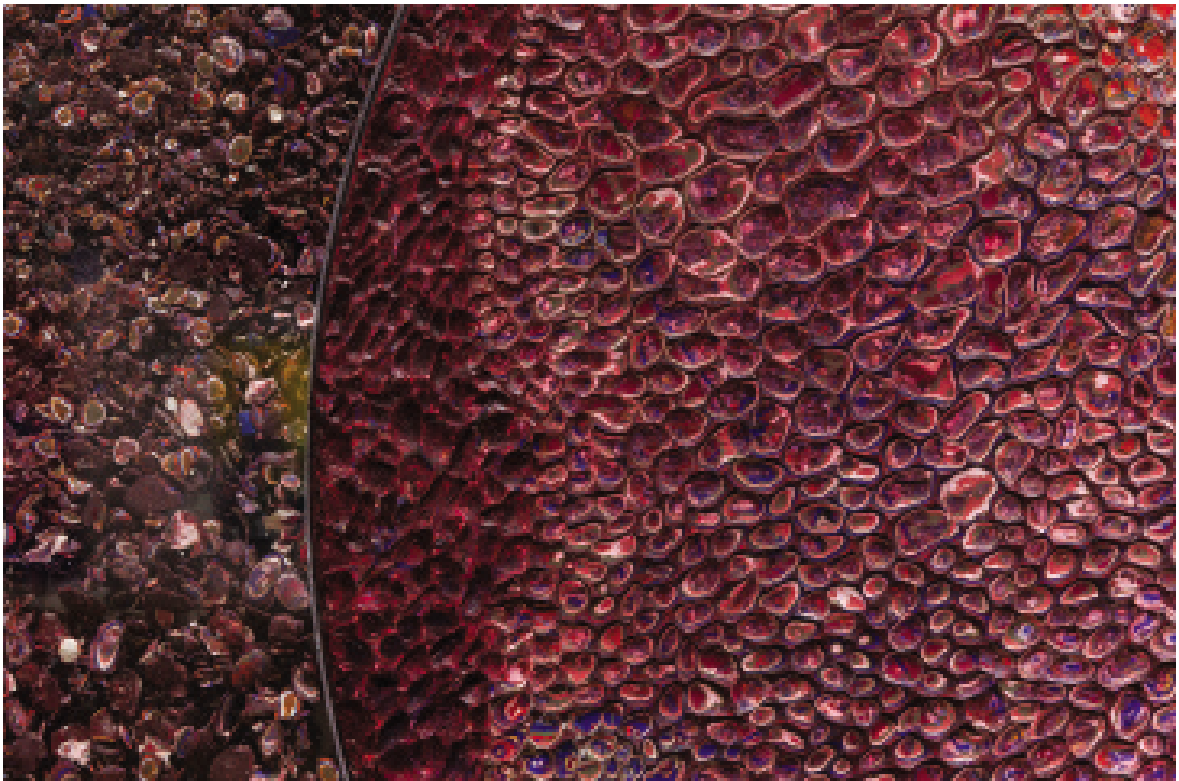




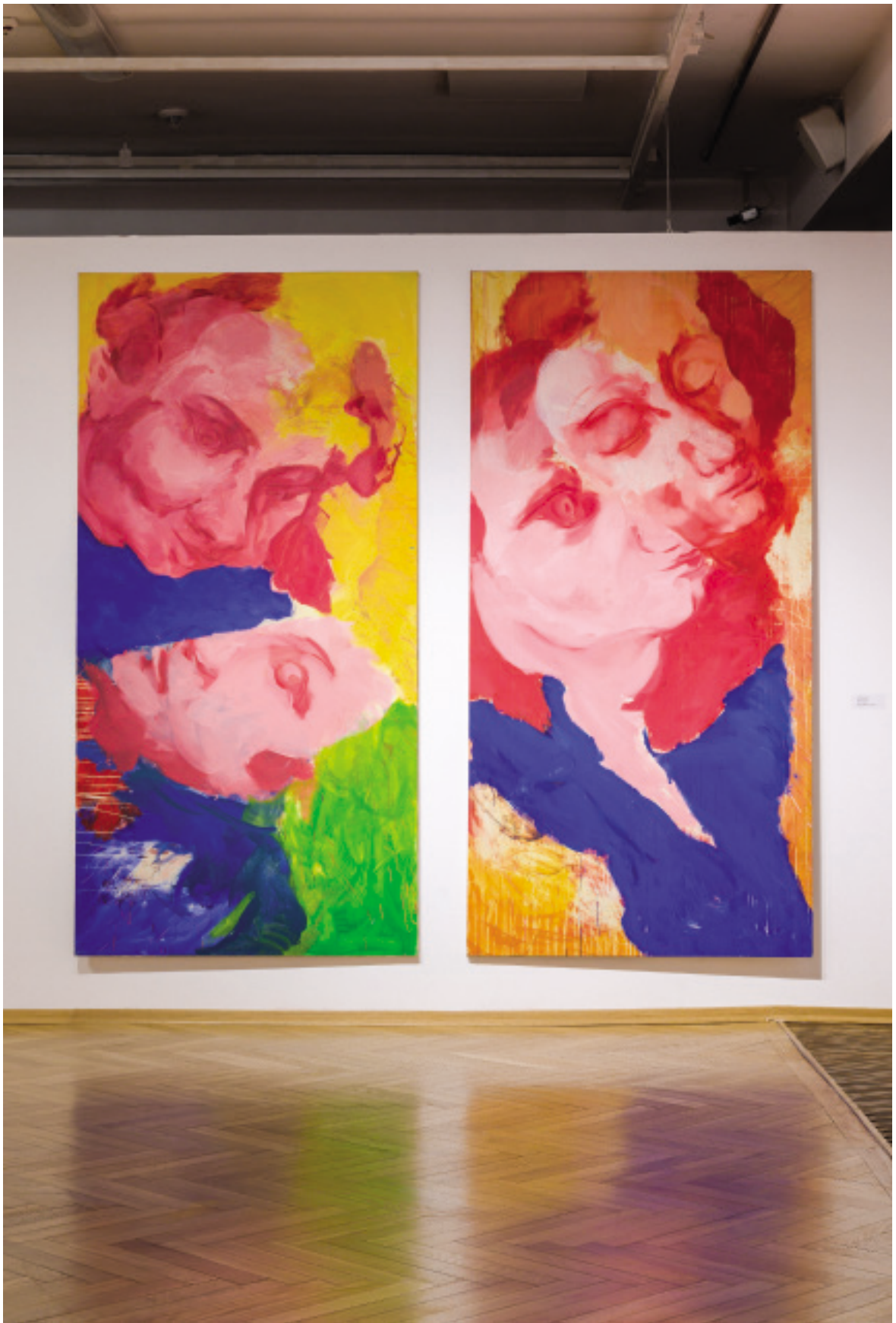




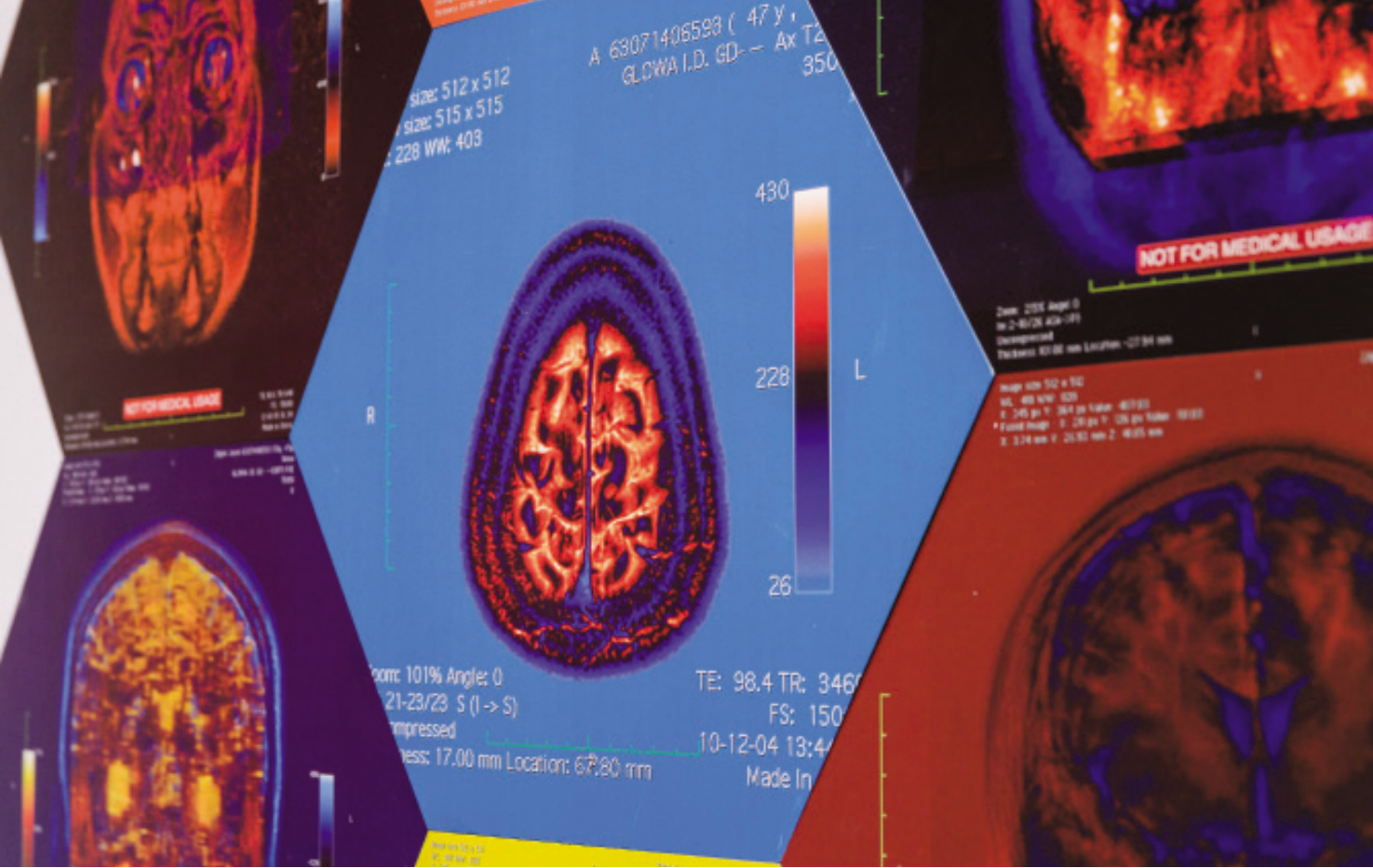






















Small, illegible text label on the wall to the right of the second photograph.





















/

KO-

LOR

---



**W POPOŁUDNIOWYM SŁOŃCU** / 220/140 cm / olej / płótno / 1998

# Jarosław Bauć

Urodzony w 1959 roku w Krakowie.

W 1985 roku obronił dyplom w pracowni profesora Włodzimierza Łajminga w PWSSP (obecnie ASP) w Gdańsku i objął stanowisko asystenta w macierzystej uczelni. Profesor tytularny. Od roku 2005 prowadzi pracownię Wiedza o działaniach i strukturach wizualnych. W latach 2005–2011 prowadził wykłady monograficzne na Uniwersytecie Gdańskim w Instytucie Historii Sztuki. Partycypował w programie Erasmus, prowadząc w roku 2011 zajęcia w Instytucie Sztuk Pięknych na Uniwersytecie w Porto oraz w roku 2014 w Academia di Bella Arti di Brera w Mediolanie. W roku 1997 uczestniczył w warsztatach mistrzowskich w Amsterdamie. W latach 2005–2011 prowadził w Gdańsku autorską galerię Jesionowa 4/3. Jest laureatem wielu nagród i wyróżnień, m.in. Grand Prix na XVII Festiwalu Polskiego Malarstwa Współczesnego w Szczecinie.

„Od roku 2000 maluję zespół cyklów obrazów »Przewodnik po malarstwie«. Substancjonalną przesłanką ich powstawania jest przekonanie o fleksyjnej istocie malarstwa. Nie wyrażam uczuć, nie opisuję świata, doświadczam formy i języka, jakie malarstwo wykształciło w swojej historii, narracji, jakie wokół niego powstały”.

# Przemysław Garczyński

Urodzony w 1988 roku w Lublinie.

Absolwent grafiki na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (pracownia litografii). W roku 2018 ukończył malarstwo na ASP w Gdańsku w pracowni profesora Macieja Świeszewskiego. Zajmuje się malarstwem sztalugowym, rysunkiem, malarstwem ściennym i grafiką. Obecnie zatrudniony w gdańskiej ASP jako asystent w Pracowni Kształcenia Podstawowego prowadzonej przez doktora habilitowanego Marka Wrześcińskiego i Pracowni Malarstwa Ściennego i Witrażu profesora Jacka Zdybła. Finalista konkursów artystycznych, m.in. 17. Artystycznej Podróży Hestii 2018 i Gdańskiego Biennale Sztuki 2018. Jego prace prezentowane były podczas licznych wystaw zbiorowych i indywidualnych. Uczestnik i współtwórca inicjatyw artystycznych wyprowadzających sztukę w przestrzeń miejską (m.in. cyklu *Obraz Testowy*, na który składa się kilkanaście instalacji artystycznych prezentowanych w przestrzeni miejskiej Gdańska).





**KIEDY GÓRA BYŁA BOGIEM** / 180/130 cm / olej / płótno / 2021



**KONSTRUKCJE** / 150/90 cm / olej / płótno / 2021



**NIEZNOŚNA PORPHYRA** / średnica 100 cm / enkaustyka

/ płótno / odcięte warstwy obrazu w pleksi / 2021

# Krzysztof Gliszczyński

Urodzony w 1962 roku w Miastku.

#nieznośna porphyra

„Praca o niewygodzie, trudności, czymś niekomfortowym – jest zaprzeczeniem wygody patrzenia, jaką się przypisuje malarstwu. Zamknięty obraz w ramie oraz jego powierzchnia miały być oknem na świat godnym podziwu. Pokryte farbami i laserunkami płótno pochłaniało jego powierzchnie, bezpowrotnie zastygając. Jedynie zabiegi konserwatorskie pozwalały zagłębić się w warstwy obrazu, by móc zobaczyć archeologię zdarzeń. W mojej praktyce jeden z procesów polega na nakładaniu kolejnych cienkich powłok barwionego wosku, które tworzą warstwy pamięci, by w drugim etapie poprzez cięcie zagłębić się w jego wewnętrzną strukturę. Poprzez odcięcie jego powierzchni ukazuję nie tylko jego wnętrze – wprowadzam swoje światło, daję obrazowi oddech, który ujawnia jego uformowanie. Jest to niewygodny proces, pracochłonny i wymagający tygodni, a czasami miesięcy pracy. Zawarta jest w nim idea *perpetuum pictura* malarstwa, które powstaje z własnych śladów pracy, warstw odciętych od podłoża, które tworzą kolejne obiekty. Mimo odrębności stanowią spójną całość. Biomorficzna forma z pleksi, która przylega do obrazu, przypomina niewygodną narośl. Jest obca, ale ma w sobie pozostałości pamięci obrazu, które wpływają na niego i splatają się z nim, istniejąc na zasadzie partycypacji i kontekstu. Przeczy to wygodzie tworzenia obrazów malarских oraz ich konsumpcji. Niewygoda staje się punktem oporu w mojej praktyce, krytycznym odniesieniem poszukiwań nowej formy”.

# Filip Ignatowicz

Urodzony w 1990 roku w Gdańsku.

W 2014 roku ukończył studia na Wydziale Malarstwa ASP w Gdańsku. Jego praca dyplomowa została nagrodzona przez MKiDN podczas wystawy „Najlepsze Dyplomy ASP w Polsce”. Jest także absolwentem reżyserii w Gdyńskiej Szkole Filmowej. Jego krótkometrażowy debiut *Nowy Bronx* zdobył siedem nagród i pokazywany był na blisko pięćdziesięciu międzynarodowych festiwalach filmowych na całym świecie. W 2018 roku obronił pracę doktorską traktującą o modelu sztuki postkonsumpcyjnej i strategii twórczej w dobie konsumeryzmu. Jest autorem stale rozwijanych projektów FIGNACY&co oraz artUNBOXING. W ramach tego drugiego na wystawę w BWA w Olsztynie zrealizował video-performatywny epizod (kontynuację całego artUNBOXINGowego cyklu) poświęcony tematyce kolorów w sztuce jako dzieła samego w sobie. Główną osią narracyjną pracy jest tytułowe rozpakowanie i performatywny gest przejęcia farb stworzonych przez Stuarta Semple’a, które są rodzajem kontestacji Anisha Kapoora. Powstałe video skupia się na historii pigmentu VANTA BLACK.



**artUNBOXING, the blackest black**

/ video-performance

/ działanie internetowe

/ <http://www.artunboxing.com>

/ akryl / płótno / 2022



**PEJZAŻ** / 100/120 cm / technika mieszana / akryl / złoto / płótno / 2021

# Aleksandra Jadczuk

Urodzona w 1974 roku w Gdańsku.

Dyplom na Wydziale Malarstwa ASP w Gdańsku obroniła w roku 2001. Prowadzi Pracownię Kształcenia Podstaw Rysunku i Malarstwa. Zajmuje się malarstwem, rysunkiem, grafiką oraz fotografią. W 2012 roku uzyskała tytuł doktora w dyscyplinie sztuki piękne. Obecnie Prodziekan do spraw studenckich Wydziału Malarstwa. Brała udział w licznych wystawach zbiorowych i indywidualnych w kraju i za granicą.

„Istotą mojego malarstwa i przyjętej metody twórczej jest konstruowanie abstrakcyjnych kompozycji dalekich od oczywistych interpretacji. Tworzenie poszczególnych kompozycji rozpoczynam od przygotowania, różnorodnych pod względem formatu, pojedynczych modułów. [...] Niemal każdą z otwartych kompozycji i jej składowych elementów wypełniam regularnymi formami. Język geometrii staram się wykorzystać w poszukiwaniu zarówno przestrzeni wewnątrz pojedynczego obrazu, jak i uzyskać przestrzenną spójność wszystkich układów i kompozycji. Aktualnie pracuję nad cyklami kompozycji malarskich będących reminiscencjami pejzażu. W obrazach tych przekaz natury nie jest jednoznaczny, lecz raczej nacechowany pamięcią oraz zsyntetyzowany. Zakładam nowe podejście do problemów formy w malarstwie, przy zastosowaniu różnorodnych środków wyrazu oraz nowatorskich technik malarskich w poszukiwaniu metaforycznej rzeczywistości natury oraz jej prawdy. Istotna jest również materia obrazów realizowana autorską techniką”.

# Marcin Kaliński

Urodzony w 1981 roku.

Absolwent filozofii na UG oraz Studium Fotografii Artystycznej przy Gdańskiej Galerii Fotografii. Obecnie student Szkoły Doktor-  
skiej ASP w Gdańsku. Artysta wizualny zajmujący się fotografią  
i malarstwem. W swoich pracach zajmuje się tematem tworzenia  
znaczeń przez obrazy, reprezentacji i władzy. Bada związki pomię-  
dzy kolorem i uczuciami.





**KICIUŚ** / olej / płótno / 2019

**KICIUŚ** / olej / płótno / 2019

**MARZYCIEL** / olej / płótno / 2020





**ZNAKI SZCZEGÓLNE #1** / 75/50 cm / druk pigmentowy / papier archiwalny / 2022

**ZNAKI SZCZEGÓLNE #2** / 75/50 cm / druk pigmentowy / papier archiwalny / 2022

# Andrzej Karmasz

Urodzony w 1976 roku w Gdańsku.

Dyplom na Wydziale Malarstwa i Grafiki gdańskiej ASP w 2003 roku w pracowni profesora Hugona Laseckiego. W latach 2004–2006 przebywał na stypendium na Joshibi University of Art and Design w Japonii, doktorat na Wydziale Malarstwa gdańskiej ASP obronił w 2013 roku. Obecnie jest asystentem w Pracowni Podstaw Malarstwa i Rysunku profesora Krzysztofa Polkowskiego. Artysta sztuk wizualnych, zajmuje się malarstwem, fotografią, sztuką wideo, instalacjami multimedialnymi. W dorobku ma wiele pokazów indywidualnych i zbiorowych w Polsce i za granicą, m.in. w Niemczech, Holandii, Japonii, we Włoszech, w Wielkiej Brytanii, Turcji, Szwecji, Nowej Zelandii.

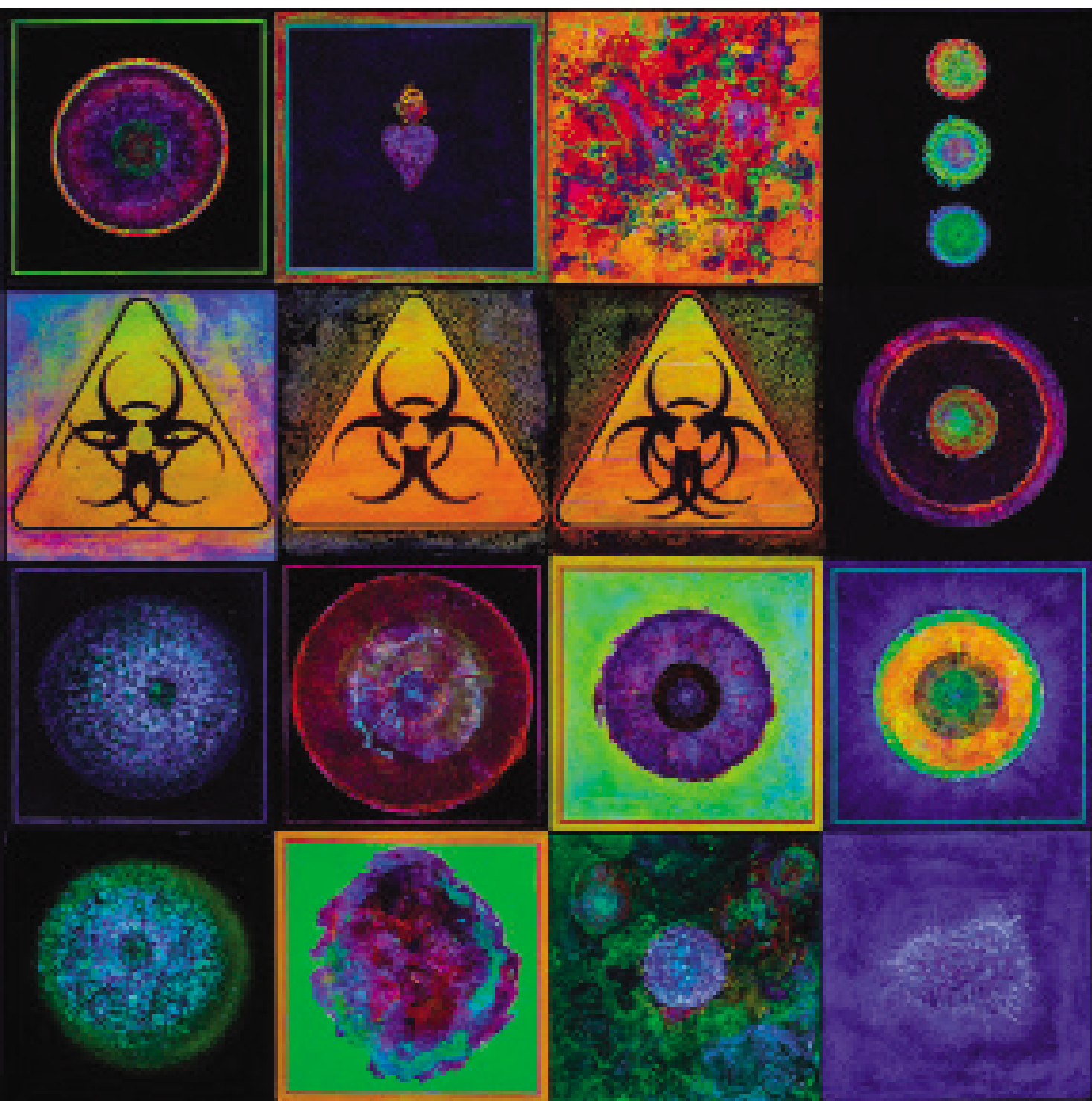
„W ostatnich projektach interesują mnie doznania, jakie ujawniają się w trakcie zmiany miejsca, w trakcie ruchu. Na ile przemieszczanie jest procesem niezbędnym do określenia własnej tożsamości i w jaki sposób może ją definiować brak przynależności? Badam, jaki charakter może przybierać celebrowanie stanów powszechnie uznawanych za negatywne, celebrowanie niedogodności związanych z przemieszczaniem, zmianą mentalnego położenia. Na ile mogą one stać się stanem właściwym i pożądanym. Moje nowsze projekty są próbą pozbycia się ustalonych kulturowo schematów i uwalniania nowych systemów zachowań w zawieszeniu się »pomiędzy«, w rytuale przejścia bez przechodzenia”.

# Jacek Kornacki

Urodzony w 1964 roku w Gdańsku.

Absolwent Wydziału Malarstwa i Grafiki PWSSP (obecnie ASP) w Gdańsku, dyplom w pracowni profesora Mieczysława Olszewskiego. Profesor zwyczajny. Prowadzi Pracownię Podstaw Malarstwa i Rysunku. Uprawia malarstwo i rysunek, tworzy instalacje, a także realizuje szereg projektów o charakterze artystyczno-kulturowym. Interesuje go człowiek w kontekście kulturowym i cywilizacyjnym. Poddając refleksji fenomen przemijania, ze spuścizny dziejowej czerpie motywy, które interpretując, czyni tworzywem swojej sztuki.

„Wspólną cechą moich prac antropologicznych z zakresu funeralnego i postmodernizmu jest spojrzenie na dokonania minionych epok i swoista chęć ocalania i przechowywania reliktyw przeszłości. Dokonuję transformacji minionych artefaktów dla stworzenia nowej wypowiedzi, zachowując ich pierwotną jakość i przekaz. Mój dialog z przeszłością zasadza się na konserwowaniu, zachowaniu ciągłości i odnajdywaniu dawnych znaczeń. Obok »antropologicznego« przedmiotu zainteresowań dotykam też istotnych zagadnień współczesności, takich jak transplantologia, czy społeczne oddziaływanie artysty – interwencje artystyczne i działania ratunkowe. Badam też relacje między sztuką a nauką, zwłaszcza w kontekście obrazowania”



**KORONA 3**, z cyklu **BIBLIOTEKA - ZBIORY - ZNAKI - SYMBOLE - SYSTEMY**

/ 52,5/52,5 cm / akryl uv / światło uv / kompozycja składa się z 16 modułów / 2020



**MARTWA NATURA Z CZASZKĄ** / 61/40 cm / olej / płótno / 2017

**KRONOS** / 100/70 cm / olej / płótno / 2016

**ALEKSANDRA** / 81/60 cm / olej / płótno / 2016

**AUTOPORTRET** / 19,5/33,5 cm / olej / deska / 2016

# Tomasz Kucharski

Urodzony w 1977 roku w Gdańsku.

Studia w ASP w Gdańsku na Wydziale Malarstwa i Grafiki. Dyplom z wyróżnieniem w 2007 roku w pracowni malarstwa profesora Macieja Świeszewskiego. Od roku 2014 członek, następnie od 2016 sekretarz, a od 2018 wiceprezes Zarządu Głównego Związku Polskich Artystów Plastyków w Warszawie. Od 2016 do 2018 roku prowadził Laboratorium Technologiczne w ASP w Gdańsku. Od 2018 roku prowadzi Technologię Malarstwa i Rysunku oraz jest asystentem w Czwartej Pracowni Rysunku. Figuracja/Obiekt prowadzonej przez profesor Annę Królikiewicz na Wydziale Malarstwa ASP w Gdańsku. W 2018 roku otrzymał Stypendium Marszałka Województwa Pomorskiego. Jest laureatem nagrody „Artystyczna Podróż Hestii” w 2006 roku. Jego prace znajdują się w zbiorach Muzeum Narodowego w Gdańsku oraz Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie.

„Często i chętnie malowane przez Tomasza Kucharskiego martwe natury zawsze są śladem obecności człowieka. [...] Artysta, zafascynowany anatomią, oddaje się jej studiom, osiągając mistrzostwo w przedstawianiu detali i materii. Czaszka, przede wszystkim ludzka, jest pojemnym nośnikiem znaczeń. W obrazie *Martwa natura z czaszką* dominuje w kompozycji, której dwie trzecie »przesłonięte« są pogniecionym papierem – jego struktura wręcz wychodzi z obrazu i prosi o dotyk, jakby anektując przestrzeń poza płaszczyzną płótna”.

Anna Waligórska

# Hanna Shumska

Urodzona w 1993 roku w Czerwonogradzie (Ukraina).

Wielu z nas posiada rodzinne archiwa zdjęć krewnych i przyjaciół krewnych, których imion i nazwisk już nie pamiętamy. Zdjęcia rodzinne tracą niekiedy swoich właścicieli, trafiając w ręce przypadkowych kolekcjonerów, stając się własnością narodową, archiwów państwowych lub wspólną zdigitalizowaną własnością. Cyfrowe kopie anonimowych rodzin można później pobrać bezpłatnie lub za niewielką opłatą w internetowych fotobankach. Powstaje pytanie o wartość naszych rodzinnych pamiątek oraz o znaczenie obecności przeszłości bez jej przynależności do naszej terażniejszości. Bezimienne postacie na zdjęciach stają się dla nas ważne tylko wtedy, gdy łączą nas z nimi wspomnienia, kiedy możemy zidentyfikować ich tożsamość.

Projekt dotyczy znaczenia obecności pamiątek rodzinnych w zbiorowych archiwach cyfrowych i muzeach pamięci. Obrazy malarskie oparte są na fotografiach z pierwszej połowy XX wieku, pobranych z otwartego archiwum cyfrowego Unsplash. Przedstawione na obrazach sylwetki pozbawione są cielesności i tożsamości. Dopiero projekcja wideo „identyfikuje” anonimowe postacie, nakładając na zbiorowe sylwetki fotograficzne portrety bliskich artystki. Projekcja wideo ucieleśnia osobistą pamięć autorki, ewokując „widma” przeszłości, dekonstruując „oficjalną” zbiorową pamięć cyfrową. Połączenie archiwum zbiorowego z prywatnym przywołuje pytanie o znaczenie obecności pamięci osobistej w zbiorowej przeszłości, a także poszukiwanie sposobów odtwarzania osobistej przeszłości na zbiorowym tle kulturowym.





**PORTRET ZBIOROWY I** / 130/190 cm / akryl / płótno / 2021

**PORTRET ZBIOROWY III** / 130/190 cm / akryl / płótno / 2021

**PORTRET ZBIOROWY II** / 130/190 cm / akryl / płótno / 2021



**KWIATY NR 5** / Tewa – Ekwador / 41,4/41 cm / wydruk archiwalny / pigment / 2021

**KWIATY NR 3** / Park Jasuni - Ekwador / 41/48 cm / wydruk archiwalny / rysunek / 2021

**KWIATY NR 4** / Cuenca - Ekwador / 41,4/41 cm / wydruk archiwalny / pigment / 2021

**KWIATY NR 1** / Cuenca – Ekwador / 41/48 cm / wydruk archiwalny / rysunek / 2021

# Arkadiusz Sylwestrowicz

Urodzony w 1971 roku w Łodzi.

Studiował w ASP w Gdańsku. Obecnie prowadzi pracownię Wiedzy o Działaniach i Strukturach Wizualnych na Wydziale Malarstwa w ASP w Gdańsku. Reprezentuje ten rodzaj abstrakcji, w którym sztuka zajmuje się samą sobą. Tworzy dzieła malarskie, filmy wideo, obiekty. Prowadzi eksperymenty z materią obrazu, poszukuje nowych, nieznanych wcześniej sposobów malowania.

Jego prace prezentowane były m.in. w: Museo Nahim Isaias, Guayaquil, Ekwador; Galeria Foksal, Warszawa; Art Vilnius 2016, Wilno, Litwa; Galeria Wschodnia, Łódź; CSW Łaźnia, Gdańsk; CSW Zamek Ujazdowski, Warszawa; Muzeum Narodowe w Gdańsku / Oddział Sztuki Nowoczesnej (Pałac Opatów); Bienal Nomade, Cuenca, Ekwador; MAC, Santiago de Chile; MAVI Museo De Artes Visuales, Santiago de Chile; Muzeum Sztuki, Łódź.

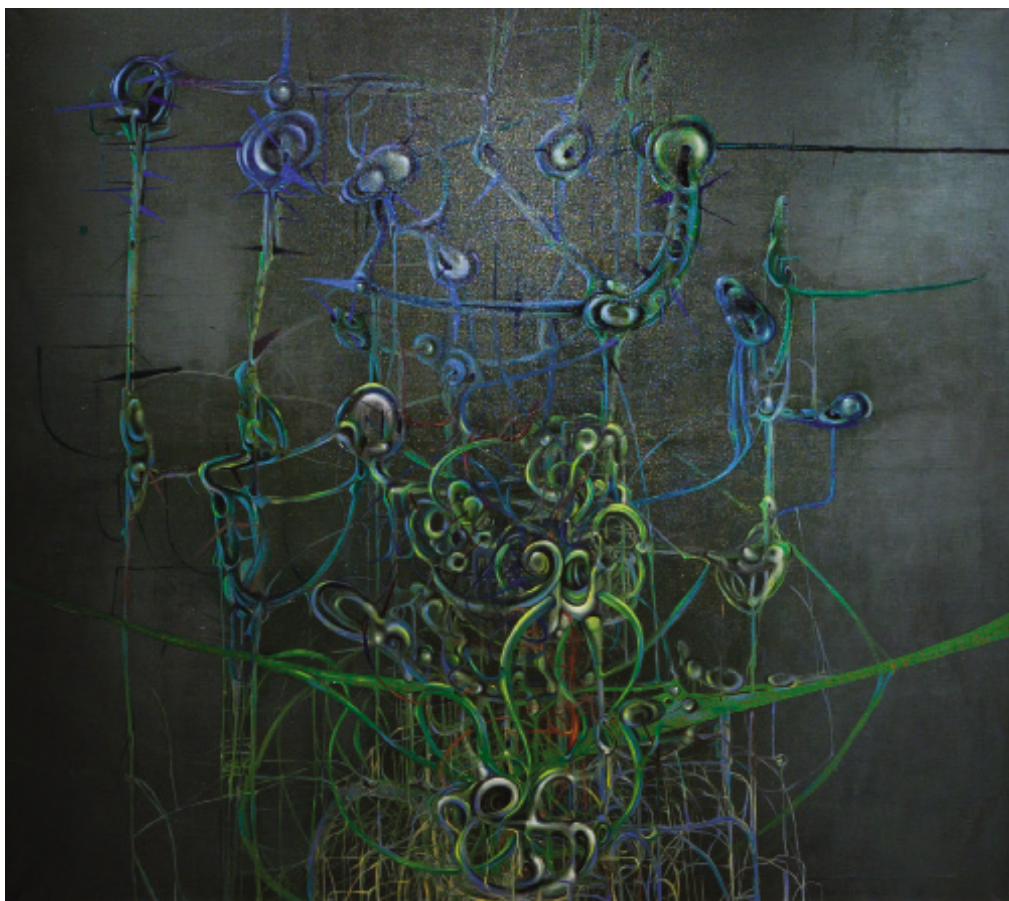
Prace w zbiorach: Muzeum Sztuki, Łódź; Muzeum Narodowe Pałac Opatów, Gdańsk; Galeria Foksal, Warszawa; Muzeum Sztuki Nowoczesnej, Warszawa; Centrum Sztuki Galeria EL, Elbląg; Galeria BWA, Olsztyn; MAC, Santiago de Chile; MAAC, Guayaquil, Ekwador.

# Maciej Świeszewski

Urodzony w 1950 roku w Sopocie.

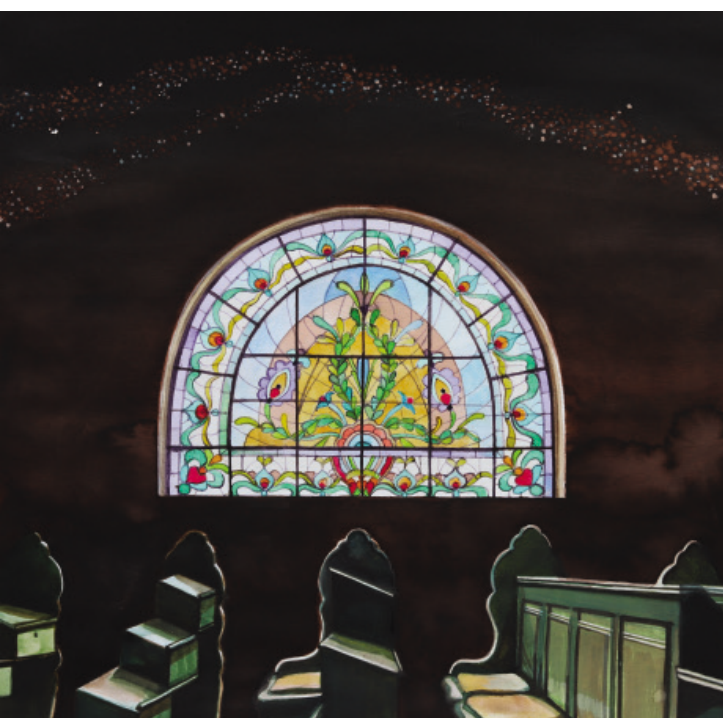
Malarz, rysownik, grafik. Absolwent Wydziału Malarstwa i Grafiki PWSSP (obecnie ASP) w Gdańsku. Profesor zwyczajny, od ponad ćwierć wieku prowadzi pracownię dyplomującą. Wystawiał swoje prace m.in. w Belgii, Chinach, Stanach Zjednoczonych, na Ukrainie czy w Wielkiej Brytanii. Od początku lat dziewięćdziesiątych wiceprezes Fundacji im. Daniela Chodowieckiego, działającej przy berlińskiej Akademii der Künste, założonej przez Güntera Grassa. Szczególnie ceni sobie twórczość Jacka Malczewskiego, Witkacego oraz Tadeusza Kantora. Ostatniemu z nich w 1989 roku poświęcił obraz *Umarła Klasa*. Jego obraz *Ostatnia Wieczerza* od 2016 roku wisi w hali przylotów gdańskiego lotniska im. Lecha Wałęsy.

„Problem malarstwa, jeżeli takowy istnieje, tkwi w ludziach, którym wydaje się, że uprawiają malarstwo. Sztuka jest zjawiskiem duchowym – udana bądź nieudana ekspresja tworzy albo piękno, albo brzydotę. Malarstwo jest jedną z najwspanialszych dyscyplin sztuki, w której duch, wraz z intelektem i zmysłowością, ukazuje całe niepowtarzalne bogactwo człowieka”.



z cyklu **ECCE HOMO** / 150/200 cm / olej / płótno / 2004

**IKAR** / 179/240 cm / olej / płótno / 2010



**ZRENJANIN** / 30/30 cm / akwarela / tusz / papier / 2019

**PADINA** / 30/30 cm / akwarela / gwasz / papier / 2019

**SYNAGOGA** / 30/30 cm / akwarela / tusz / papier / 2019

**GVOŽĐAR** / 30/30 cm / akwarela / tusz / papier / 2019

# Anna Waligórska

Urodzona w 1979 roku w Bydgoszczy.

Pracuje w ASP na stanowisku adiunkta w Pracowni Malarstwa Ściennego i Witrażu oraz w Pracowni Malarstwa. Od 2022 roku posiada stopień doktora habilitowanego. Oprócz malarstwa zajmuje się malarstwem ściennym, witrażem i ilustracją. Swoje prace pokazywała na wielu wystawach indywidualnych i zbiorowych w kraju i za granicą. Laureatka międzynarodowego konkursu na projekt wizualny dziewięciu przystanków Pomorskiej Kolei Metropolitalnej – projekt został zrealizowany w 2015 roku.

„Obrazy z cyklu *Mapy krajobrazu* dotyczą tematu wędrówki, są zapisem chwil i wrażeń, czasami bardzo ulotnych. Inspirują mnie drobne, często niezauważalne elementy rzeczywistości: fragment łuszczącego się tynku, światło padające na ścianę, zaskakująca kompozycja faktur i kolorów. Działam bardzo wrażeniowo, istotne jest zapisanie ducha miejsca, w którym się znalazłam i które ukształtowało pomysł na obraz. Ważne jest wyłuskanie znaczeń meandrujących po i pod powierzchnią widzianego obrazu. Znaczącym elementem w moich pracach są mapy, wszystkie obrazy łączy wspólna idea określona przez tytuł. Są to wędrówki przez przestrzenie rzeczywiste i wyobrażone, odległe i bliskie zarazem – czasem nawet bliższe, niż mi się wydaje. To alegoria, ale również prawdziwe doświadczenie malarstwa. Odkrywanie odpowiedzi i znajdowanie nowych pytań. Mapa jest dowodem, śladem naszej obecności, ale też obecnością samą w sobie”.

# Piotr Wyrzykowski

Urodzony w 1968 roku w Gdańsku.

Artysta, performer, scenograf. Dyplom obronił w Pracowni Intermedialnej „Pi” profesora Witosława Czerwonki w gdańskiej ASP. Jest twórcą aplikacji mobilnych, wideo, performansów multimedialnych, instalacji interaktywnych, projektów internetowych, działań w przestrzeni publicznej. Debiutował jako performer w roku 1990. Używa najnowszych technologii do kreowania globalnych partycypacyjnych performance. Współzałożyciel i dyrektor artystyczny grupy C.U.K.T. (Centralny Urząd Kultury Technicznej).





**POLAKA TWARZ** - wybrane sceny / instalacja wideo / 2021

fot. Tamara Wyrzykowska



z cyklu **CONTRAFECTUS, GŁOWA (4.12.2010)**

/ 126/125 cm / technika cyfrowa / druk atramentowy / 2019

# Jacek Zdybel

Urodzony w 1963 roku w Gdańsku.

Artysta malarz, twórczo spełniający się w malarstwie ściennym, szeroko pojętym witrażownictwie, grafice artystycznej i multimediami. Dyplom w pracowni profesora Hugona Laseckiego w PWSSP (obecnie ASP) w Gdańsku. Profesor tytularny; prowadzi Pracownię Malarstwa Ściennego i Witrażu w ASP w Gdańsku. W swoim dorobku artystycznym ma wiele wystaw indywidualnych i udział w wystawach zbiorowych, konferencjach artystycznych i naukowych, działaniach kulturotwórczych i społecznych.

„Ponieważ jestem osobą, która nie znosi stałości, przewidywalności, cykliczności w sztuce, nie znoszę stagnacji i odcinania kuponów od osiągniętych dokonań. Wiecznie prę do przodu i podejmuję nowe wyzwania. Konsekwencją tego jest to, że co jakiś czas porzucam wytyczoną drogę i zaczynam szukać nowych środków do samo-realizacji. Co ważne, nigdy nie jest to poszukiwanie nowych tematów, a raczej tylko formy dla ich uzewnętrznienia. Pewnie dla wielu krytyków i artystów jest to przejaw słabości, niezdecydowania, dla mnie jest koniecznością, imperatywem”.



/

ZMY.

-SŁY

# Daniel Cybulski

Urodzony w 1980 roku w Gdyni.

Dyplom obronił w 2013 roku, w pracowni profesora Jerzego Ostrogórskiego. Pięć lat później uzyskał tytuł doktora sztuki. W 2012 roku studiował w Hochschule für Künste Bremen. Laureat m.in. Nagrody Specjalnej w konkursie Artystyczna Podróż Hestii 2012 oraz Nagrody Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w konkursie Najlepsze Dyplomy 2013. W 2014 roku zdobywca Grand Prix w konkursie Promocje 2014, a w 2016 nagrody w dwunastej edycji Konkursu Gepperta. Obecnie zatrudniony na stanowisku asystenta w III Pracowni Malarstwa, prowadzonej przez profesora Krzysztofa Gliszczyńskiego. Uczestnik wielu wystaw w kraju i za granicą. Jego prace znajdują się m.in. w kolekcjach Muzeum Narodowego w Gdańsku, Galerii Sztuki w Legnicy, Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie oraz kolekcji Fundacji Hestii.

„Zajmuję się głównie obrazem malarskim i związanymi z nim pojęciami: przedmiotowości dzieła sztuki, jego budowy, statusu i oddziaływania w przestrzeni. Podczas indywidualnych pokazów niejednokrotnie tworzę instalacje malarskie poruszające wyżej wymienione zagadnienia. Obraz pozostawiam w klasycznej, często mocno zredukowanej formie. Silny akcent kładę na podstawowe wartości plastyczne (kompozycję, kolor, światło, rozwiązania technologiczne), które są w większości wcześniejszych prac ich główną »treścią«. Tworzę prace/prezentacje działające silnie wrażeniowo, wymykające się możliwościom stworzenia ich słownego ekwiwalentu”.



**DARK LIGHT** / instalacja / 2022



**GOLGOTA HUNCWOTA** / 130/200 cm / olej / płótno / 2017 / fot. Jerzy Bartkowski

**POLSKA PIETA** / 120/60 cm / olej / deska / 2020

**LEŻAKOWANIE** / 150/220 cm / technika mieszana / prześcieradło / 2011



# Henryk Czeńnik

Urodzony w 1951 roku w Sopocie.

Dyplom obronił w 1977 roku w pracowni profesora Kazimierza „Kacha” Ostrowskiego. Od 2003 roku pracuje na stanowisku profesora zwyczajnego. Uprawia malarstwo, rysunek, scenografię, zajmuje się aranżacją wystaw, a także gra w filmach (*Sztos*, *Chłopaki nie płaczą*, *Sztos 2*). Jest autorem kilkunastu esejów, m.in. o twórczości Jerzego Skolimowskiego. W dorobku ma kilkadziesiąt wystaw indywidualnych w znaczących galeriach, muzeach i innych instytucjach wystawieniowych w kraju i za granicą. Jego prace znajdują się w zbiorach muzeów narodowych w Warszawie, Gdańsku, Moskwie, Sofii, Dreźnie oraz w wielu kolekcjach prywatnych w kraju i za granicą. Jest laureatem licznych znaczących nagród i odznaczeń.

„Częstym motywem rysunków i obrazów Czeńnika jest sala szpitalna. To zaobserwowane przez niego *theatrum mundi*, gdzie objawia się to, co w człowieku najszlachetniejsze, ale również i to, co najpodlejsze. Jak w teatrze marionetek bohaterowie naprowadzani są przez Erosa i Tanatosa. Przemijanie, degradacja materii, a więc i ludzi w twórczości Czeńnika jest wszechobecna. [...] U Czeńnika to nie jest groźne *memento mori*, lecz konstatacja. Tak jest w naturze i nie ma co się dziwić, a tym bardziej przerażać. Biologiczność prześcieradeł jest przejmująco widoczna. Jak w turyńskim całunie człowieczeństwo jest na nich widoczne spod tego, co namalował na nich Czeńnik”.

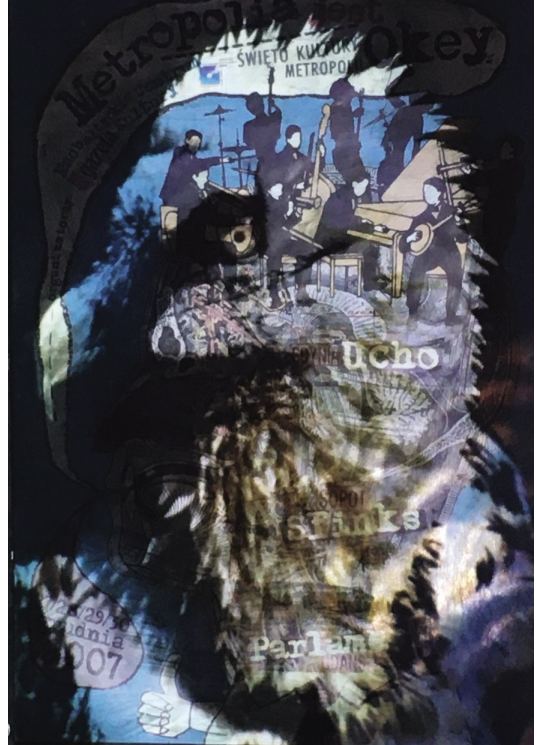
Andrzej Matynia

# Robert Florczak

Urodzony w 1955 roku w Warszawie.

Absolwent PWSSP (obecnie ASP) w Gdańsku, dyplom na Wydziale Malarstwa w 1988 roku, habilitacja w 2009. Prowadzi pracownię Sztuka w Przestrzeni Publicznej na Wydziale Malarstwa. Jest laureatem Nagrody Teatralnej Marszałka Województwa Pomorskiego, Sopotkiej Muzy oraz Pomorskiej Nagrody Artystycznej. Wystawiał w USA, Brazylii, Chinach, Niemczech, Turcji, we Francji, na Litwie i Łotwie. Ma na koncie kilkadziesiąt spektakli, w tym plenerowe i multimedialne, kilka krótkometrażowych filmów, trzy monumentalne rzeźby/obiekty, dziewiętnaście lat prowadzenia klubu i galerii SFINKS.

„W sztuce nie poszukuję perfekcji ani rewolucji, szukam przygody usankcjonowanej subiektywnym poczuciem piękna. Bardzo ważny jest dla mnie mój malarski rodowód, ale tak naprawdę to jestem kundlem, w którego krwi wartkim strumieniem płyną: rzeźba, performance, teatr, film, a nawet architektura, czy wnętrza. Z beztroską niemowlaka liżę wszystko, co napotkam na swojej drodze artysty. Mam ewidentne ciągoty do monumentalizmu i rozpierania, jeśli nie przekraczania, ram. W ostatnich latach ulubionym podłożem malarskim jest banner reklamowy, któremu z całym znanym mi bogactwem środków malarskich nadaję nowe znaczenia. W ten sposób malarski recycling kontratakuje sztuki marketingowe. Lata temu zakochałem się w kosie. Przed piecem martenowskim uratowałem na pewno ponad cztery setki pięknych smukłych żniwiarek. Z nich tworzę stalowe skrzydła i orły”.



**DAMSKI ŚLEDZIK** z cyklu **SĘPY** / 83/59 cm

/ technika własna rysunkowo-malarska na plakacie Klubu SFINKS / 2020

**METROPOLITA VULTURE** z cyklu **SĘPY** / 100/70 cm

/ technika własna rysunkowo-malarska na plakacie „Metropolia jest OK” / 2020

**MR&MRS BUKEM** z cyklu **SĘPY** / 83/59 cm

/ technika własna rysunkowo-malarska na plakacie Klubu SFINKS / 2021



**WIDZĘ CIĘ II** / 140/140 cm / technika mieszana / druk cyfrowy / 2021

**BIAŁY, CZYLI CZARNY** / 160/230 cm / technika mieszana / druk cyfrowy / 2016

# Roman Gajewski

Urodzony w 1954 roku w Sopocie.

Dyplom z malarstwa w 1979 roku. Absolwent, a dziś profesor gdańskiej ASP (dawniej PWSSP) na Wydziale Malarstwa. Wychowanek profesora Władysława Jackiewicza i swojego czasu. Malarz, grafik, galerzysta. Inicjator i uczestnik wielu artystycznych przedsięwzięć, projektant graficzny, wydawca kilku publikacji, eseista i trochę poeta. Autor licznych monografii artystów, głównie środowiska gdańskiego. W latach 2007–2021 także wykładowca Sopotckiej Szkoły Wyższej. Uczestnik stu kilkudziesięciu wystaw indywidualnych i zbiorowych w kraju i za granicą. Jego dzieła były prezentowane lub znajdują się w kolekcjach w Polsce, Austrii, Czechach, Danii, Francji, Hiszpanii, Kanadzie, na Litwie, w Malezji, Niemczech, RPA, Turcji, Ukrainie, USA, Wielkiej Brytanii i we Włoszech. Nie uczestniczy w wystawach konkursowych.

„Uprawiam sztukę zbierania i montażu utrwalonych form ludzkiej obecności, łącząc kondensację z zakrojem epickim i wykorzystując fotografię prasową. Traktuję twórczość jako swoisty pakt z rzeczywistością; zagapiam się na życie i życie obsługuję. Zajmuje mnie wzajemna relacja jednostki i zbiorowości wobec kulturowych i cywilizacyjnych przemian. Upominam się o człowieka liczonego pojedynczo. Przez moje obrazy przechodzą tłumy, a ja się w nich przeglądam”.

# Michał Garnowski

Urodzony w 1987 roku w Pastęku.

Absolwent malarstwa w ASP w Gdańsku. Artysta wizualny – jego głównym polem eksploracji jest wideo, projekcja, światło oraz ruch. Występuje regularnie jako VJ, miksując tworzone przez siebie animacje w czasie rzeczywistym z muzyką graną na żywo. Swoje umiejętności prezentował na licznych koncertach i wydarzeniach w Polsce i za granicą, m. in. na Open'er Festival, Vilnius Mama Jazz Festiwal, Jazz nad Odrą, Soundrive, Biedowo Music Fest. Najlepiej czuje się, improwizując, co zaczerpnął od jazzmanów, z którymi najczęściej występuje. Pracuje także przy projektach komercyjnych, tworząc mappingi 3D i projekcje wielkoformatowe, animacje, motion design, montaż. Swoim doświadczeniem dzieli się jako asystent w pracowni Sztuki w Przestrzeni Publicznej na Wydziale Malarstwa oraz prowadzący przedmiot Generatywna Manipulacja Obrazem na Wydziale Intermediów w *alma mater* i na prowadzonych warsztatach. Prywatnie wielbiciel rowerów i kawy.

Performance do kompozycji *In Danzig* Kamila Cieślaka łączący choreografię wykonywaną na żywo przez solistkę Beatę Oryl oraz wizualizację na żywo. Warstwa wizualna opiera się na obrazie z kamery, rozpoznającym ludzką postać z użyciem SI w czasie rzeczywistym. Artysta nieustannie i na bieżąco przetwarza ten obraz intuicyjnie, dopasowując go do muzyki i ruchów tancerki.



**IN DANZIG** / wideo 5'26" / 2021

muzyka: Kamil Cieřlik

choreografia: Beata Oryl



**EYES OF SPACE** / 190/120 cm / technika tajemna / 2022



# Maciej Gorczyński

Urodzony w 1957 roku w Sopocie.

Dyplom na Wydziale Malarstwa PWSSP (obecnie ASP) w Gdańsku uzyskał w 1983 roku, przewód habilitacyjny w roku 2011. Zajmuje się wszelkimi dziedzinami sztuk wizualnych, w zależności od tego, na co ma w danej chwili ochotę – robi to, co lubi.

„W swoich realizacjach podejmuję problemy sensu tworzenia, którego poszukuję w istocie ludzkich osobowości, kontemplując zło i dobro, barbarzyństwo i kulturę: podłość, moralność, zawiść, zdradę, chciwość, głupotę itp., jak również drugą część natury ludzkiej, np. świętość, wiedzę, mądrość życiową, upatrując w tym wszystkim źródła, które daje moc sprawczą. Może na pierwszy rzut nie widać tego w moich realizacjach, ale na drugi już tak. Nie lubię określać się mianem Artysty, to tylko taka poza – w głębi duszy jestem taki jak inni. Obecnie pracuję nad nowym projektem, który chcę traktować jako działalność poszukiwawczą i wystawienniczą – prezentującą mój sposób myślenia o sztuce współczesnej – i zrealizować go w formie podróży artystycznej po różnych miastach Europy pod nazwą *Pływająca galeria ART WARIOR na jachcie Liberty*.

# Sławomir Lipnicki

Urodzony w 1972 roku w Gdańsku.

Od 2000 roku pracuje w ASP w Gdańsku, na Wydziale Malarstwa. Doktor habilitowany, profesor ASP. Jest również absolwentem teologii w Gdańskim Instytucie Teologii. Laureat Nagrody Prezydenta Szczecina na Międzynarodowym Festiwalu Sztuki Wizualnej InSpiracje (2008).

Jego prace mają głębokie tło społeczne i filozoficzne. W swojej twórczości wykorzystuje fotografię, eksperymentując z materiałą obrazu; badając związki zachodzące pomiędzy „na/znaczeniem przestrzeni” a „prze/znaczeniem miejsc”, pomiędzy obrazem i ciałem – jako polem dla zaistnienia szeregu nowych zdarzeń.



**PRZESUNIĘCIE** / 75/120 cm

/ technika mieszana

/ akryl / płótno / druk / 2015



Z cyklu **KALENDARIUM „2018-2019”** / gabłota 100/100/11 cm / technika mieszana  
/ papier / druk cyfrowy / 2020

# Przemysław Łopaciński

Urodzony w 1971 roku w Gdańsku.

Absolwent i wykładowca na Wydziale Malarstwa gdańskiej ASP, gdzie prowadzi Pracownię Rysunku Multimedialnego. Artysta sztuk wizualnych: malarz, rysownik, twórca obiektów przestrzennych i instalacji multimedialnych. Twórca Galerii w Ruchu, która od 2021 roku funkcjonuje na terenie Stoczni Cesarskiej.

„Tworzę dzieła w środku lub od środka, a później opuszczam strefę, która dopiero z chwilą zamknięcia pod przeźroczystą powłoką staje się immanentną częścią obrazu. To w tym momencie przestrzeń własna obrazu odważnie wysuwa się z płaszczyzny, dochodząc i ściśle przylegając do wyznaczonej szybą granicy; odtąd ożywa, pulsując i oddychając własnym powietrzem. Następuje wewnętrzna transformacja jednego obrazu w nowy, inny obraz – nieoczywisty, nieforemny, ale żywy”.

# Magdalena Pela

Urodzona w 1989 roku w Gdańsku.

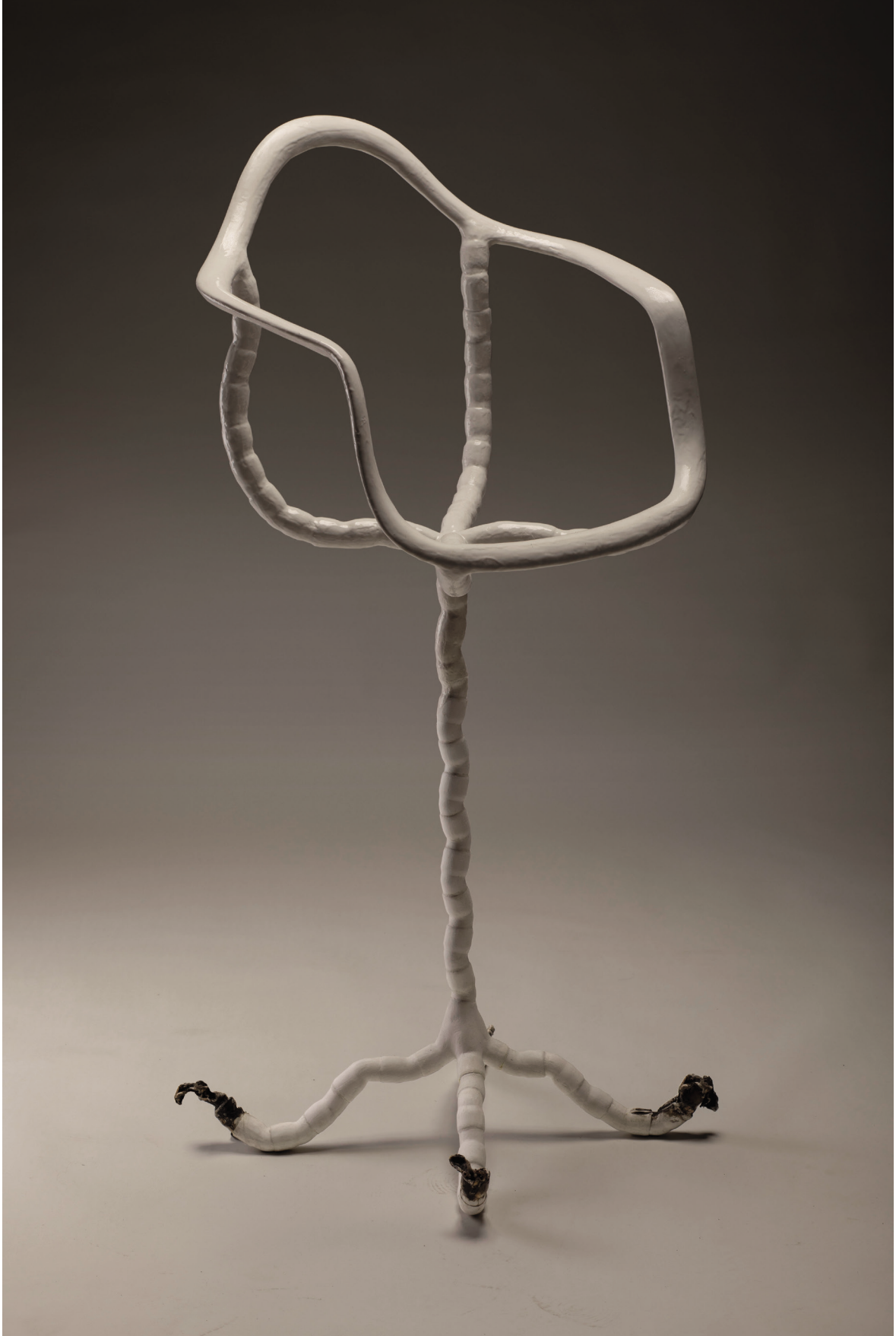
Artystka wizualna, malarka, autorka obiektów. Doktorantka ASP w Gdańsku, gdzie w 2015 roku ukończyła Wydział Malarstwa. Absolwentka kulturoznawstwa na Wydziale Filologicznym UG (2011). Na macierzystej uczelni pracuje jako asystentka na Wydziale Malarstwa. Wielokrotna laureatka i finalistka konkursów malarskich o zasięgu ogólnopolskim i międzynarodowym. Laureatka VII Ogólnopolskiej Wystawy Najlepszych Dyplomów ASP w Polsce, 25. Ogólnopolskiego Przeglądu Malarstwa Młodych Promocje 2015 oraz III Ogólnopolskiego Konkursu Malarskiego im. Leona Wyczółkowskiego 2018.

Finalistka V Ogólnopolskiego Przeglądu Młodego Malarstwa „Świeża Krew” oraz konkursu o Grand Prix Fundacji im. Franciszki Eibisch 2015. Nominowana do Nagrody Głównej podczas 13. Ogólnopolskiej Wystawy Tkaniny Unikatowej w Centralnym Muzeum Włókiennictwa w Łodzi oraz do finału III Międzynarodowego Konkursu Malarskiego Fundacji Trzy Mosty 2018. Uczestniczyła w kilkudziesięciu projektach, wystawach indywidualnych i zbiorowych (m.in. w Polsce, USA, Francji, Rumunii, Mołdawii, Armenii, Meksyku, na Węgrzech).

Jej obrazy znajdują się w kolekcjach prywatnych oraz w stałej kolekcji Muzeum Narodowego w Gdańsku.



OK, DO USŁYSZENIA / średnica 150 cm / akryl / płótno / 2020/2021



**DAR** z cyklu **RECYCLED EMPIRE** / kształtki PCV / silikon / fumage / 2021



# Mateusz Pęk

Urodzony w 1978 roku w Lęborku.

Studiował w ASP w Gdańsku oraz w Instytucie Sztuk Wizualnych w Orleanie (Francja). Dyplom z malarstwa w 2002 roku w pracowni profesora Hugona Laseckiego, w 2006 z intermediiów w pracowni profesora Witostawa Czerwonki. Obecnie asystent w Pracowni Malarstwa oraz w Pracowni Wiedzy o Strukturach i Działaniach Wizualnych ASP w Gdańsku. Uczestnik wielu wystaw w kraju i za granicą. W 2012 roku zwycięzca międzynarodowego konkursu The Baltic Goes Digital.

Pojęcia recyklingu/upcyklingu są dla artysty wytrychem, by kwestionować idee wartościowania sztuki według jej ekologicznego potencjału. W ramach tej praktyki poddawane są rewizji warunki kulturowej i artystycznej produkcji, niemogącej się obyć bez materialnego komponentu. Mateusz Pęk używa materiału budzącego niejednoznaczne emocje – plastiku. Niepokoi on z powodu nieustannego zwiększania swojej globalnej obecności, ale i intryguje z uwagi na heroiczne próby jego ponownego przetworzenia. Artysta tworzy z pozoru atrakcyjne formy o zagadkowej funkcji, które dzięki segmentowej konstrukcji wywołują wrażenie powolnego rozrastania się. To „tajemne życie” rozwija się pod przykrywką estetyzacji, zdaje się jednak, że nie manifestuje ona powrotu do czystości i piękna.

# Jakub Pieleszek

Urodzony w 1978 roku w Puławach.

Studiował w ASP w Poznaniu oraz w ASP w Gdańsku, gdzie obronił dyplom w 2006 roku. W roku 2012 uzyskał tytuł doktora. Obecnie jest adiunktem na Wydziale Malarstwa w Pracowni Dyplomowej profesora Henryka Cześnika. Brał udział w dziewięćdziesięciu wystawach indywidualnych i zbiorowych. Dwukrotny stypendysta Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2004, 2010), laureat nagrody Rektora ASP w Gdańsku (2011), wyróżnienia na Biennale Malarstwa Bielska Jesień w Bielsko-Białej (2011). Zajmuje się malarstwem, obiektem, designem, performance oraz muzyką.

Bezpośrednią inspiracją do powstania pracy, był rękopis Fryderyka Chopina *Sonaty g-moll, op.65* na fortepian i wiolonczelę napisany w roku 1847. Niezwykle ekspresyjne zapisy nutowe ukazują skomplikowany proces twórczej pracy nad tym utworem. Owe rysunki nutowe, liczne poprawki i zmiany w dalekim stopniu odbiegają od tradycyjnie przyjętych form uporządkowanych graficznych zapisów w pięcioliniach. F. Chopin odślania pełen ekspresji gest i niezwykle emocje związane z procesem przenoszenia dźwięku na papier. Czy owe emocje możemy jedynie usłyszeć i co z graficznym odbiorem całego zjawiska, co z barwnym wrażeniem utworu muzycznego? Barwa jest, obok przestrzeni, podstawowym tworzywem malarstwa. Podobnie podstawową rolę pełni w muzyce, gdzie jest niezbędnym elementem współtworzącym poza melodią, rytmem i harmonią.



OPUS 65, NA 49 PULPITACH / 250/355 cm / technika mieszana / pulpity blaszane / 2021



**WYMIANA** / ołówek / laserunek / płótno / 2010 / kolekcja Marii i Marka Pileckich

**NA WZGÓRZU** / ołówek / laserunek / płótno / 2010 / kolekcja Ignacego Targońskiego

# Maria Targońska

Urodzona w 1954 roku w Olsztynie.

W roku 1980 obroniła dyplom w PWSSP (obecnie ASP) w Gdańsku na Wydziale Malarstwa i Grafiki w pracowni profesora Kazimierza Śramkiewicza. Od 1981 roku pracuje w ASP w Gdańsku. Profesor tytularny. Jest autorką kilkunastu recenzji w przewodach doktorskich, habilitacyjnych i profesorskich. Od 2009 roku zasiada w Komisji Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego ds. oceny szkół artystycznych.

Ma w dorobku trzydzieści pięć wystaw indywidualnych i udział w ponad dwustu pięćdziesięciu wystawach zbiorowych w kraju i za granicą. Jej prace znajdują się w zbiorach polskich oraz zagranicznych, m.in. w USA, Kanadzie, Australii, Holandii, Szwecji, Finlandii, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Belgii, Szwajcarii, Francji, Niemczech, Izraelu, Gruzji i na Litwie.

„W swoich rysunkowych kompozycjach staram się operować starannie opracowanym rysunkiem światłocieniowym. Formy kształtuję przez drobny bądź delikatny modelunek. Na płaszczyźnie, obok pojedynczych zasadniczych tematów, umieszczam szereg układów różnych motywów, nadaję formę świadomie zakomponowanego szkicownika. Rysunek jest dla mnie śladem. Śladem drogi przebytej w czasie, drogi myśli, drogi ręki. Jest to zanotowany proces świadomego, bywa że nieświadomego we wstępnej fazie, dążenia za pierwszym impulsem”.

# Elena Vertikova

Urodzona w 1984 roku w Tomsku.

Absolwentka Wydziału Malarstwa ASP w Gdańsku. Główne obszary jej działalności twórczej to malarstwo i instalacja w przestrzeni publicznej. Wykorzystuje również techniki wideo i performance. Pracuje z tematem wody poprzez różne formy ekspresji artystycznej. Uczestniczka licznych wystaw w Polsce i za granicą. Brała udział w międzynarodowych festiwalach sztuki w Europie i Afryce. W 2019 roku otrzymała Stypendium Kulturalne Miasta Gdańska. W roku 2020 nominowana do Nagrody Artystycznej Nowy Obraz/Nowa Wizja, UAP Poznań, w 2021 roku do Nagrody Artystycznej ART NOBLE. Doktorantka na Wydziale Malarstwa ASP w Gdańsku.

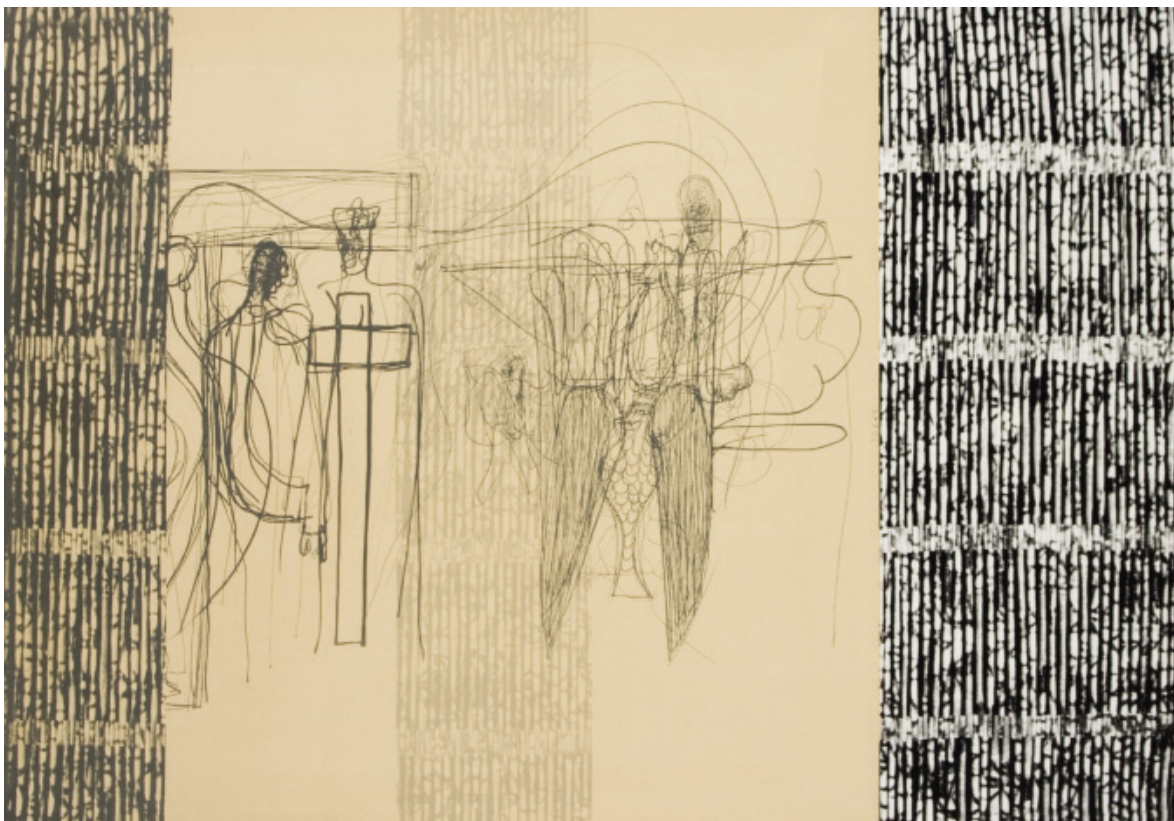
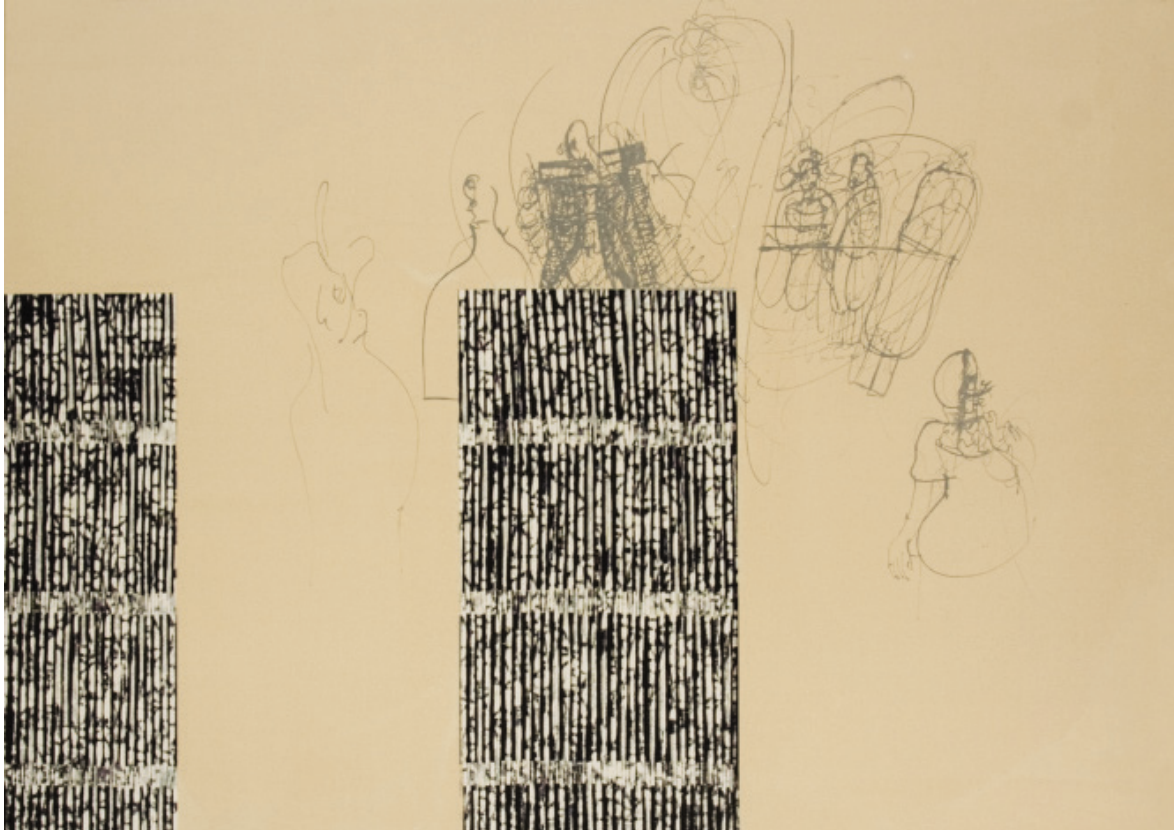
Praca wideo powstała w przestrzeni zabytkowego zbiornika wody Stary Sobieski. Zbiornik ma kształt zamkniętego pierścienia o długości około stu metrów. Niegdyś zbiornik zaopatrywał miasto w wodę, obecnie od dłuższego czasu jest pusty. Zrealizowana praca artystyczna została oparta na przeprowadzonych badaniach przestrzeni w znaczeniu jej topografii – kolistości, ale także uwarunkowania braku światła i nieobecnej już wody. W oryginale jest to wideo dwukanałowe. Performance trwał pięćdziesiąt osiem minut. Na początku widzieliśmy wiadro pełne wody. Performans skończył się w momencie, gdy zabrakło wody podczas przelewania z jednego wiadra do drugiego.



Video performance: **UNDER CERTAIN CIRCUMSTANCES**

/ video 3'00" / 2021

/ Miejsce: Zbiornik Wody Stary Sobieski, Gdańsk, Polska



**DLA HUGONA II / DLA HUGONA III**

70/200 cm / serigrafia / 2006



# Aleksander Widyński

Urodzony w 1961 roku w Poniatowej.

Absolwent Wydziału Malarstwa i Grafiki PWSSP (obecnie ASP) w Gdańsku, dyplom obronił w 1986 roku. Od 1989 roku pracuje na Uczelni, obecnie na stanowisku profesora nadzwyczajnego prowadzi Pracownię Sztuki Włókna na Wydziale Malarstwa i kieruje Katedrą Specjalizacji Artystycznych. Tytuł profesora sztuk plastycznych uzyskał w 2013 roku. Zajmuje się malarstwem, grafiką, tkaniną drukowaną oraz wystawiennictwem. Autor trzydziestu wystaw indywidualnych, uczestnik stu wystaw zbiorowych w kraju i za granicą.

„Powstające w trakcie multiplikacji i powielania motywu, uporządkowane w zwartą kompozycję, która osadza formę i określa kształt, gęste i ekstatyczne prace Aleksandra Widyńskiego są, w sensie estetycznym, przejrzyste logiczne. [...] Powielanie tego samego motywu tworzy magiczne przestrzenie – różne w przekazach doznań emocjonalnych sugerują refleksje o przemijaniu i względności trwania [...] Zmiany koloru, rytmu, napięcia – to wszystko, jak się zdaje, ma służyć prezentacji pracy myśli, dokumentować próby dochodzenia do konkluzji różnymi ścieżkami. A te bywają kręte, bowiem autor ze swoich matryc buduje wciąż odmienne konstelacje, starając się wycisnąć maksymalnie wiele znaczeń. Cóż, przecież każdą z tych wersji można potraktować jak fragment rozbitego zwierciadła, odbijającego w sobie tylko cząstkę przeżywanego świata”.

Jerzy Kamrowski (fragment)

# Marek Wrzeński

Urodzony w 1978 roku w Brodnicy.

Jest absolwentem ASP w Gdańsku. W 2005 roku obronił dyplom w Pracowni Malarstwa profesora Macieja Świeszewskiego. Aneks w Pracowni Rysunku profesor Marii Targońskiej oraz w Pracowni Malarstwa Ściennego profesora Andrzeja Dyakowskiego. Od 2006 roku był zatrudniony na stanowisku asystenta w II Pracowni Malarstwa profesor Teresy Miszkina, od 2017 roku na stanowisku adiunkta. Od 2020 roku jest profesorem ASP oraz pełni funkcję Dziekana Wydziału Malarstwa ASP w Gdańsku. W czerwcu 2012 roku otrzymał stopień doktora sztuki, a w grudniu 2019 roku doktora habilitowanego sztuki w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Kierownik II Pracowni Podstaw Rysunku i Malarstwa w Katedrze Kształcenia Podstawowego na Wydziale Malarstwa. Brał udział w wielu wystawach w kraju i za granicą. Był uczestnikiem plenerów malarskich i rysunkowych, konferencji, sympozjów, a także wydarzeń artystycznych.



**LINIA / DEKONSTRUKCJA / fragment**

Poliptyk dedykowany Edwardowi Krasińskiemu

/ każda praca w formacie 50/50 cm

/ farby alkidowe / tusz / spray / kredka, /akryl / olej / płótno / 2017 – 2022



**RYTMY FAL** / 160/300 cm / technika własna / taśmy video / 2009

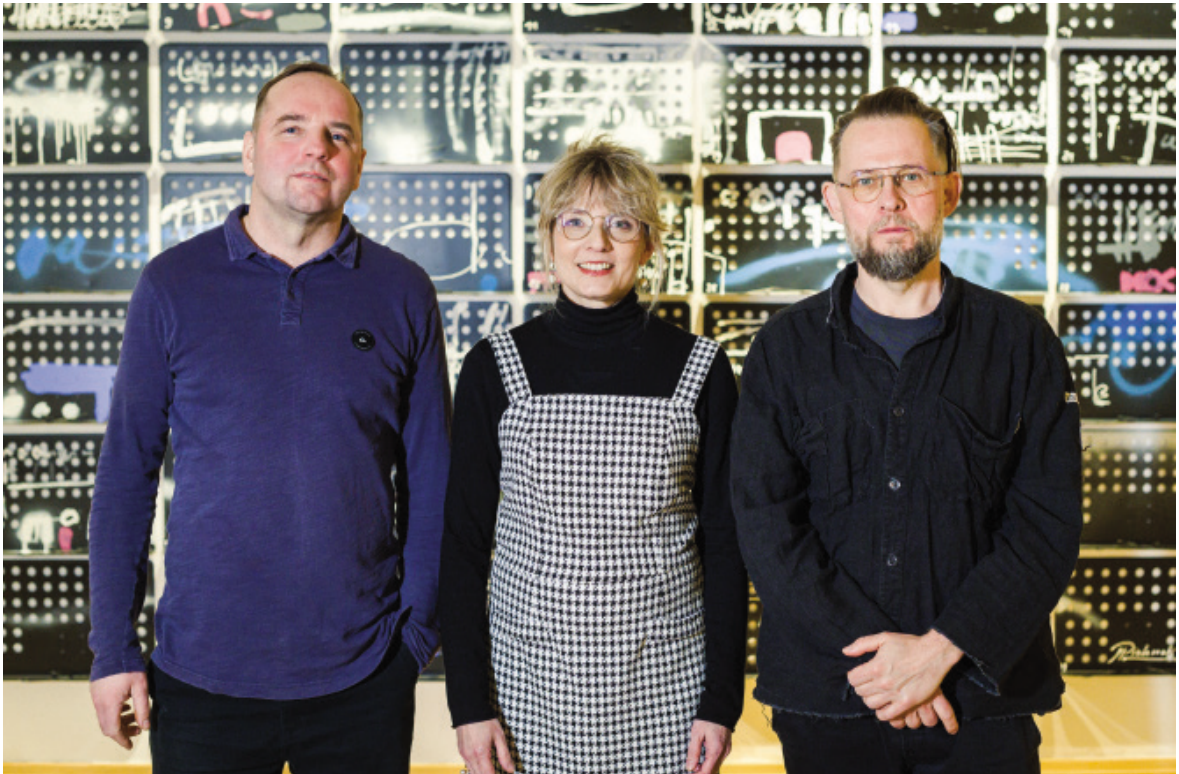
**INNE PRZEZNACZENIE** / 160/300 cm / technika własna / taśmy video / 2009

# Agata Zielińska-Głowacka

Urodzona w 1962 roku w Sochaczewie.

Ukończyła ASP w Gdańsku. Doktor habilitowana. Adiunkt profesora Aleksandra Widyńskiego w Pracowni Sztuki Włókna na Wydziale Malarstwa ASP w Gdańsku. Zajmuje się szeroko pojętą sztuką włókna, tkaniną artystyczną i miniaturą tkacką. W dorobku ma liczne prezentacje indywidualne oraz zbiorowe w kraju i za granicą, m.in. w Turcji, Francji, Słowacji, Chinach i Belgii. Uczestniczka oraz jurorka wielu międzynarodowych wystaw i konkursów tkaniny artystycznej oraz miniatury tkackiej.

„Codzienność stała się dla mnie powodem do refleksji, pretekstem i źródłem inspiracji twórczej. Bezpośrednia potrzeba zobrazowania stanów wewnętrznych wynika z potrzeby uzewnętrznienia i komunikowania w sobie przydany sposób. Tworząc własny porządek, poprzez reprodukcję myślenia, które jest świadectwem najbardziej osobistych przeżyć i doznań, nadaję znaczenia tekstylnym drobinom. Inspiracjami do moich prac są zdarzenia i obrazy, które, poddane refleksji, czają się w zakamarkach pamięci, czekając na swoiste zmaterializowanie w postaci włóknistych materii. Ideą prac, które ostatnio powstały, było połączenie dwóch wartości istotnych w mojej twórczości; przepłotu wywodzącego się z tradycji tkaniny oraz nadawanie nowych znaczeń materiałom, którymi się posługuję. Użyłam taśm magnetofonowych i video, które były kiedyś nośnikami pamięci, chwil ważnych i zdarzeń osobistych”.



Arkadiusz Sylwestrowicz (kurator)

Małgorzata Bojarska-Waszczyk (dyrektor Galerii Sztuki BWA w Olsztynie)

Piotr Wyrzykowski (wicekurator)

## GALERIA SZTUKI BWA W OLSZTYNIE

KOLOR I ZMYŚLY / WYDZIAŁ MALARSTWA ASP W GDAŃSKU  
/ 21.01-27.02.2022

### Kurator:

Arkadiusz Sylwestrowicz

### Wicekuratorzy:

Monika Sadowska  
Piotr Wyrzykowski

### Wydawca:

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku  
Gdańsk 2022  
ISBN 978-83-66271-85-2

### Zdjęcia:

Jakub Zdanowicz, Archiwum Galerii Sztuki BWA w Olsztynie

Reprodukcje prac pochodzą ze zbiorów prywatnych autorów, fotografie obrazów  
*Golgota huncwota* oraz *Polska pieta* ze str. 82 Jerzy Bartkowski.

### Projekt graficzny:

Anna Waligórska

### Redakcja i korekta:

Adam Kamiński

### Galeria Sztuki BWA w Olsztynie

al. Marsz. Józefa Piłsudskiego 38  
10-450 Olsztyn



AKADEMIA  
SZTUK  
PIĘKNYCH  
W GDAŃSKU

